PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek, 2 czerwca 1980 roku | Rok XXXVI nr 124 (9592) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Uroczystość w Palmirach

1 bm. odbył się XIII marsz patrolowy szlakiem walk partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej, organizowany pod patronatem Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. W imprezie, która przebiegała pod hasłem 35 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim wzięło udział ponad 400 patroli z całego kraju.

Marsz poprzedziła uroczystość na Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach kryjącym prochy 2 tys. ofiar masowych egzekucji dokonanych na terenie Kampinosu przez niemieckich okupantów.

Zawarcie układu NRD – Kuba

31 bm. w Hawanie Fidel Castro i Erich Honecker podpisali Układ o Przyjaźni i Współpracy pomiędzy Kubą i NRD. Układ ten wyznacza kierunki współpracy między obydwoma krajami i rozpoczyna nowy etap we wzajemnych stosunkach.

Jednocześnie podpisano długofalowe porozumienie dotyczące współpracy naukowo-technicznej na lata 1981—85 oraz porozumienie o współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia.

7-kilogramowy samorodek

Samorodek złota o ciężarze 7 kg znaleziono na złotodajnych terenach w brazylijskim stanie Para. Jego wartość oceniono na sto tysięcy dolarów.

Inicjatorzy czynów społecznych na spotkaniu w Belwederze

Ogromny dorobek prac społecznych w roku jubileuszu Polski Ludowej

31 maja br. przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN — HENRYK JABŁOŃSKI spotkał się w Belwederze z 50-osobową grupą wyróżniających się inicjatorów i realizatorów czynu 35-lecia Polski Ludowej z wszystkich województw, którzy swym zaangażowaniem przyczynili się do upowszechnienia społecznego wysiłku, a tym samym do poprawy warunków pracy i życia mieszkańców miast i wsi. Dzień wcześniej byli oni uczestnikami narady w OK FJN, na której podsumowano ogromny dorobek prac społecznych w roku jubileuszu Polski Ludowej oraz wymieniono doświadczenia na temat dalszego rozwijania społecznej aktywności we wszystkich środowiskach.

W spotkaniu w Belwederze udział wzięli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący Komisji Spraw Rad Narodowych Rady Państwa — **Zdzisław Żandarowski**, sekretarz Rady Państwa — **Edward Duda**, wiceprzewodniczący OK FJN — **Wit Drapich**, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — **Wiesław Bek**, członkowie Rady Państwa, ministrowie, działacze OK FJN.

O rezultatach narady i wnioskach wynikających z powszechnej realizacji czynu 35-lecia Polski Ludowej poinformował zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Komitetu d/s Czynów

(Dalszy ciąg na str. 2)

DELEGACJA CHEMIKÓW U E. BABIUCHA

Bez chemii nie ma nowoczesnej gospodarki

1 czerwca półmilionowa rzesza pracowników przemysłów: chemicznego, papierniczego i szklarsko-ceramicznego obchodzi swe doroczne zawodowe święto — „Dzień Chemika". Z tej okazji, 31 maja, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów EDWARD BABIUCH przyjął delegację pracowników polskiej chemii i przemysłów pokrewnych.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — **Jan Szydlak**, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Józef Pińkowski**, członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Budownictwa i Transportu KC PZPR — **Zbigniew Zieliński**, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — **Ryszard Bryk**, minister przemysłu chemicznego — **Henryk Pruchniewicz**, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Chemików — **Tadeusz Pawlak**.

W skład delegacji wchodzili m. in.: brygadzistka w ZWCh. „Chemitex-Chodaków" — **Wiesława Fiołek**, brakarz w fabryce „Pollena-Ewa" Łódź — **Stanisława Jakubowska** i pracownik w ZW Płytek Ceramicznych Opoczno — **Eugeniusz Szkot**.

Uczestnicy spotkania poinformowali Edwarda Babiucha o realizacji zadań w przemysłach: chemicznym, papierniczym i szklarsko-ceramicznym w br. oraz o podstawowych problemach, których rozwiązanie warunkuje prawidłową pracę tych przemysłów na rzecz gospodarki narodowej.

Na zakończenie spotkania zabrał głos Edward Babiuch. Chemicy, mimo wielkich trudności w ub. roku i na początku br. — stwierdził — wykonali podstawowe zadania, a obecnie nawet je przekraczają. Fakt, że w przemyśle chemicznym i pokrewnych pracuje 0,5 mln specjalistów świadczy, czym chemia stała się dziś dla gospodarki. Jej udział w produkcji przemysłowej będzie się zwiększał, bo wynika to z funkcji przemysłu chemicznego, wynika z faktu, że bez chemii nie ma nowoczesnej gospodarki.

Dziękując wszystkim pracownikom przemysłów: chemicznego, papierniczego i szklarskiego za dobrą, ofiarną pracę, premier przekazał im w imieniu Biura Politycznego i rządu życzenia osobistej pomyślności i dobrych wyników w pracy dla dobra całej gospodarki.

W Hucie im. Nowotki

W Hucie im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim walcarki wstępne już uruchomione. Trwa budowa walcowni drobnej. Brygady „Mostostalu" z Krakowa i Zabrza, „Elektromontażu" 1 i 2 z Krakowa oraz ostrowieccy hutnicy zakończyli kolejny etap prac. 29 bm. uruchomiono walcarki grupy wstępnej. Przez wszystkie klatki walcarek przeszedł pierwszy gorący kes. N/z: podczas rozruchu walcarek wstępnych.

CAF — Wojciech Stan — telefoto

Papież Jan Paweł II kontynuuje wizytę we Francji

W sobotę i w niedzielę papież Jan Paweł II kontynuował wizytę we Francji 31 maja przyjął w swej rezydencji paryskiej, siedzibie nuncjatury, przedstawicieli chrześcijańskich wyznań niekatolickich. Następnie Jan Paweł II udał się do Pałacu Elizejskiego gdzie spotkał się z prezydentem Republiki Valerym Giscardem d'Estaing. Tematem blisko godzinnej rozmowy były najistotniejsze problemy międzynarodowe, polityczne i społeczne. Rozmówcy nawiązali do warszawskiego spotkania prezydenta Francji z Leonidem Breżniewem i Edwardem Gierkiem. Według informacji podanej przez kierownika sekcji francus-

(Dalszy ciąg na str. 2)

JARMARK ŁÓDZKI 26.V - 3.VI 80

Nawet deszcz nie przeszkadza w zakupach

Klienci zdecydowali, że mimo trwających nieprzerwanie od soboty obfitych opadów organizatorzy największej w Łodzi imprezy handlowej nie zamknęli wczoraj straganów i kiosków Jarmarku Łódzkiego. Trudno przecież było zdecydować się na przerwanie działalności handlowej, skoro już przed godz. 11 czekano na otwarcie jarmarkowych straganów. Pracującym w trudnych warunkach sprzedawczyniom i sprzedawcom zapewniono gorącą herbatę i obiady. Większość straganów była czynna do godz. 17. Zrezygnowano tylko z imprez estradowych. Na pewno jednak mające wczoraj występować amatorskie zespoły artystyczne z woj. miejskiego łódzkiego zobaczymy i usłyszymy dziś lub jutro.

Z jarmarkowych ciekawostek warto wymienić cieszące się ogromnym powodzeniem licytacje pod hasłem „Ile za wszystko", prowadzone na obu estradach. Na estradzie przy ul. A. Struga **Janusz Gust** wylicytował aż 5.200 zł za używany telewizor „Neptun", który pewnemu łodzianinowi przeszkadzał w domu. Mamy nadzieję, że nowy właściciel odbiornika będzie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kiedy mówię: kobieta...

Zabierając głos chciałabym zwrócić uwagę na problemy rodziny wiejskiej i powiedzieć jak wielką rolę odgrywa ona w życiu i wychowaniu młodych pokoleń. Tradycyjne rolnictwo chłopskie odznaczało się swego rodzaju symbiozą rodziny i gospodarstwa rolnego. Losy rodziny chłopskiej były silnie związane z losami gospodarstwa i każde niepowodzenie w gospodarstwie było natychmiast odczuwane przez rodzinę. Interes gospodarstwa był zawsze najważniejszy, jemu podporządkowane były wszystkie sprawy — losy, kariery życiowe członków rodzin, zwłaszcza dzieci.

Małżeństwo było najczęściej fragmentem umowy rejentalnej między dwiema rodzinami pragnącymi pomnożyć własność. Dla utrzymania sił produkcyjnych gospodarstwa — kosztem wysiłku wszystkich członków rodziny — zaniedbywano potrzeby dzieci, pozbawiano je dzieciństwa, zabawy, nauki. Wprawdzie obecna zależność rodzina-gospodarstwo i rodzina-wieś jest ciągle bardzo wielka, ale dzisiaj rolnictwo przestało być zamkniętą specyficzną sferą produkcji i życia ludzi, a stało się — jak każdy dział gospodarki narodowej — sferą produkcji o pierwszorzędnym znaczeniu.

Dzisiaj rolnictwo staje się coraz bardziej zawodem, który trzeba

(Dalszy ciąg na str. 3)

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 154 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.20, zajdzie zaś o 20.49.

Imieniny obchodzą

Maria, Erazm

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże i opady deszczu, w ciągu dnia okresami zanikające. W dzień temperatura minimalna 8, maksymalna 13 st. Wiatr umiarkowany i dość silny północno-zachodni. Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 980,0 hPa (735,1 mm).

Ważniejsze rocznice

1979 — Wizyta-pielgrzymka papieża Jana Pawła II w Polsce.

1975 — Weszła w życie ustawa o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa.

Taka sobie myśl

Próżność jest źródłem wszystkich złych, lecz również niemal wszystkich dobrych uczynków.

Uśmiechnij się

— Widzisz, a nie chciałeś wierzyć, że gdy się za tę rączkę pociągnie, to zaraz zjawia się straż pożarna!

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Jeszcze nie minął rok od obalenia w Ugandzie słynnego Idi Amina, sprawującego przez prawie 9 lat dyktatorską władzę, a już mamy kolejną zmianę. Tym razem posadę utracił Godfrey Binaisa, który ogłosił się prezydentem po usunięciu Amina.

Zanim zajmiemy się aktualną sytuacją w tym afrykańskim państwie, przypomnijmy krótko przebieg wypadków z ubiegłego roku. Doszło wówczas do krótkotrwałej wojny z południowym sąsiadem Ugandy — Tanzanią, która dość łatwo, mimo buńczucznych zapowiedzi Amina, rozprawiła się z liczącą niewiele ponad 7 tys żołnierzy armią ugandyjską. Już wtedy liczono się z możliwością powrotu do kraju Miltona Obote byłego prezydenta, obalonego w 1971 r. przez Amina. Jednakże wypadki potoczyły się zupełnie inaczej i przy sterze znalazł się, jako prezydent, właśnie Binaisa.

Jeśli ktokolwiek wiązał jakieś nadzieje z jego osobą, to szybko się rozczarował; Uganda nadal tonęła w chaosie gospodarczym, 10-tysięczna armia tanzańska kontrolowała główne ośrodki, zaś Binaisa ograniczył się do wydania zakazu działalności wszystkich partii politycznych, mierząc przy tym przede wszystkim w Miltona Obote, który nominalnie pozostawał, mimo wygnania, szefem Ludowego Kongresu Ugandy.

W tym stanie rzeczy stolica kraju, Kampala, czekała na dalszy rozwój wydarzeń. Nastąpił dość szybko: 6-osobowa „komisja wojskowa" opanowała radiostację i ogłosiła przejęcie kontroli nad sprawami państwa. Binaisa uciekł do drugiego co do wielkości ośrodka Ugandy — do Entebbe — jeszcze próbował gromadzić siły, ale gdy armia w całości opowiedziała się przeciwko niemu, skapitulował.

Otworzyło to bramę do powrotu Obote. Witały go tłumy zwolenników. Zapowiedział gotowość ubiegania się o urząd prezydenta podczas wyborów przewidzianych we wrześniu, ale nie przesądza to jeszcze niczego, gdyż pozycja Obote nie jest wcale tak silna jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Wynika to z podziałów plemiennych, ciągle odgrywających w Ugandzie istotną rolę. Pochodzi on z północy kraju i kiedy sprawował władzę do 1971 r., dał się mocno we znaki plemionom zamieszkującym południe, szczególnie tym, które zamieszkują tereny wokół Kampali. Nie cieszy się tam zbytnią sympatią.

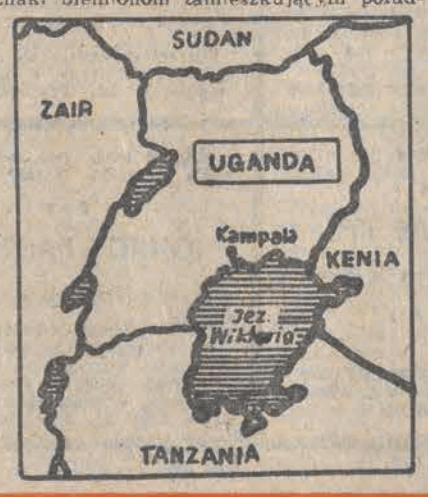

Wiedząc o tym Obote nie przybył do stolicy, lecz zatrzymał się w mieście Buszeni i nie wiadomo nawet kiedy zdecyduje się na przyjazd do stolicy. Można się spodziewać niejednej jeszcze niespodzianki. Nie jest nawet pewne czy wybory odbędą się zgodnie z planem, we wrześniu. W każdym razie sytuacja w Ugandzie daleka jest od normalnej i należy się liczyć, że decydujący głos mieć będzie Tanzania, dzięki armii stacjonującej w Ugandzie, a wiadomo po czyjej stronie są sympatie prezydenta Nyerere. Przecież to właśnie u niego, w Tanzanii, Obote znalazł azyl polityczny.

Sytuacja przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych zaczyna się powoli klarować. Po stronie Partii Republikańskiej można mówić o pełnej jasności — na placu, po wycofaniu się z wyścigu George Busha (piastował kiedyś stanowisko szefa CIA), pozostał już tylko Ronald Reagan, były aktor filmowy i gubernator Kalifornii, obecnie polityk reprezentujący skrajną prawicę amerykańską.

Jeśli chodzi natomiast o Partię Demokratyczną, to nadal walczą dwaj kandydaci — urzędujący prezydent Carter i senator Kennedy. Ten drugi jest już praktycznie bez szans, gdyż prezydent zebrał dotychczas prawie 1600 głosów delegatów (potrzebuje ich 1666) na Konwencję Partii Demokratycznej, zaś Kennedy ma ich o połowę mniej. Ostateczna decyzja zapadnie w najbliższy wtorek, kiedy to odbędą się wybory wstępne w ostatnich 8 stanach (m. in. w Ohio i Kalifornii). Jeśli Carter zwycięży, przede wszystkim w Kalifornii, to Kennedy'emu nie pozostanie nic innego jak wycofać się z kampanii. Jeśli natomiast Carter przegra w tych kluczowych stanach, to może dojść do ostatecznej próby sił dopiero na Konwencji Partii Demokratycznej.

Kennedy wystąpi wówczas z żądaniem, by delegaci nie musieli głosować na tego kandydata, w imieniu którego zostali wybrani, gdyż nie gwarantuje on zwycięstwa w wyborach listopadowych. Była by to niezwykle ryzykowna zagrywka, grożąca rozbiciem Partii Demokratycznej na dwie zwalczające się frakcje, co w efekcie mogłoby doprowadzić do zwycięstwa Reagana, a tego obydwaj rywale nie pragną.

Według powszechnych prognoz nie dojdzie do takiej ewentualności; przewiduje się zwycięstwo Cartera co najmniej w jednym z kluczowych stanów we wtorek i tym samym odpadną możliwości dalszych manewrów Kennedy'ego. Jak się okazało, nie wystarczy mieć dwóch sławnych, zamordowanych braci, by ubiegać się skutecznie o fotel prezydencki.

Z inauguracyjną sesją parlamentu irańskiego liczącego 270 deputowanych związane są nadzieje na rozpatrzenie sprawy zakładników przetrzymywanych przez studentów. Według wcześniejszych zapowiedzi, to właśnie nowo wybrane ciało ustawodawcze ma podjąć decyzję co do dalszych losów 50 Amerykanów.

Nic na razie nie wskazuje, żeby parlament zbytnio spieszył się z rozpatrzeniem tej sprawy, zaś przedstawiciel studentów islamskich przedstawił prasie oświadczenie, z którego niedwuznacznie wynika, że przyjmą oni tylko taką decyzję, która przewidywać będzie uwolnienie zakładników w zamian za wydanie szacha i zwrócenie majątku zagrabionego przez byłego władcę. Jednocześnie zagroził on, że może dojść do procesu zakładników i skazania ich.

Wszystko to nie stanowi optymistycznego prognostyku dla przetrzymywanych zakładników i należy się spodziewać — w najlepszym wypadku — dalszej zwłoki, a warto przypomnieć, że ludzie ci czekają na rozstrzygnięcie swego losu już 7 miesięcy. W niepewności i strachu.

HENRYK WALENDA

10 czerwca – inauguracja XVI Festiwalu Piosenki Radzieckiej

Dziecięcy festyn piosenki i tańca Kraju Rad pn. „Barwy Przyjaźni" rozpocznie 10 czerwca w Zielonej Górze doroczne spotkanie z radziecką twórczością — XVI Festiwal Piosenki Radzieckiej.

Przez 6 dni trwać będzie cykl różnorodnych imprez poświęconych prezentacji osiągnięć twórców z ZSRR. Poza festiwalowymi koncertami, zapowiedziane są imprezy towarzyszące. Otwarta zostanie poplenerowa wystawa malarstwa artystów polskich i radzieckich pod hasłem „Kraj Rad w literaturze Polski Ludowej". Odbywać się będą VII „Dni Literatury Radzieckiej".

Do festiwalowej rywalizacji o „Złoty" oraz „Srebrne" i „Brązowe Samowary" stanie 22 solistów i 5 zespołów z 19 województw. Uczestników festiwalu wyłoniono spośród ponad 100 tys amatorów biorących udział w poprzedzającym zielonogórskie spotkanie ogólnopolskim Konkursie Piosenki Radzieckiej.

Papież Jan Paweł II we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

kiej Radia Watykańskiego, księdza Moreau, papież okazał zrozumienie dla ostatniej podróży prezydenta do Warszawy i wyraził poparcie dla idei spotkania warszawskiego, stając na stanowisku, że „niczego nie wolno zaniedbać, jeśli chodzi o sprawę pokoju na świecie".

Następnie papież wziął udział w przyjęciu zorganizowanym w siedzibie prezydenta Francji, na które przybyli członkowie rządu, reprezentanci ciał przedstawicielskich, partii politycznych, a wśród nich mer Paryża i przywódca gaullistów Jacques Chirac, przywódca demokratów społecznych Jean Lecanuet, sekretarz generalny FPK, Georges Marchais i I sekretarz Partii Socjalistycznej, Francois Mitterrand. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, a wśród nich ambasador PRL, Tadeusz Olechowski.

Po południu, na Polach Marsowych, tuż przy Wieży Eiffla odbyło się spotkanie Jana Pawła II z liczną rzeszą Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia. W swym wystąpieniu papież podkreślił, że spotkanie to „było potrzebą serca i naszym wspólnym obowiązkiem wobec ojczyzny". Przypomniał historię polskiej emigracji do Francji i szczególną przyjaźń z jaką Polacy byli przyjmowani w tym kraju w trudnych momentach dziejowych swej ojczyzny. Równocześnie podkreślił wkład Polaków „w rozwój i postęp, siłę gospodarczą i duchową" Francji. Jan Paweł II zaapelował do młodzieży polonijnej, by nie zapominała o „wielkiej cennej rzeczywistości" z jaką jest związana przez poprzednie pokolenia.

Sobotni program wizyty papieskiej zakończyło uroczyste nabożeństwo w XII-wiecznej bazylice na przedmieściu Paryża, Saint-Denis. W wygłoszonej homilii, papież silnie zaakcentował potrzebę pracy na rzecz sprawiedliwości i dobrobytu, na rzecz wszystkich praw jednostki ludzkiej, rodziny, narodu, ludzkości. Sprawiedliwość taka — powiedział — jest warunkiem pokoju.

W trzecim dniu wizyty, 1 czerwca, Jan Paweł II odprawił uroczystą mszę na terenach paryskiego lotniska Le Bourget. Mimo nie sprzyjającej pogody przybyły na nią wielotysięczne tłumy mieszkańców Paryża i wiernych z różnych regionów Francji.

Program tego dnia wypełniły spotkania z duchowieństwem francuskim, w tym również w Issyles-Moulineaux i członkami Episkopatu.

Dnia 30 maja 1980 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 59

Ś. † P.

KAZIMIERZ IZYDORCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 czerwca br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie:

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 29 maja 1980 roku zasnął w Panu, opatrzony świętymi sakramentami, przeżywszy lat 90

Ś † P.

MIKOŁAJ DYMASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej 43, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, SYN z RODZINĄ i SĄSIEDZI

Dnia 30 maja 1980 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami nasz największy Przyjaciel, Człowiek wielkiego serca i dobroci, najukochańsza Żona i Matka

Ś † P

STEFANIA KWIATKOWSKA

z domu KOMAN.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

MĄŻ, CÓRKA i POZOSTAŁA RODZINA

KOLEŻDZE

ADAMOWI KUPCE

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY ze ZJEDNOCZENIA PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH PL

DYREKTOROWI

EDWARDOWI STACHURZE

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY z SBT „TURYSTA" w ŁODZI

Ogromny dorobek prac społecznych

(Dokończenie ze str. 1)

Społecznych OK FJN — Zdzisław Tomal. Wskazując na masowy charakter inicjatyw społecznych, przypomniał, że ich wartość wyniosła w 1979 r. blisko 19 mld zł i wzrosła w porównaniu z 1978 r. o 36 proc. dzięki odpowiedniej pomocy państwa, społecznym wysiłkiem mieszkańców wsi zbudowano m. in. 931 km nowych dróg lokalnych, a 1.297 km zmodernizowano. W miastach zbudowano 644 km dróg i ulic, 126 km sieci wodociągowej, rozbudowano urządzenia komunalne, uzbrojono nowe tereny pod budownictwo mieszkaniowe, założono zieleńce i trawniki. Efektem czynów społecznych w ub. roku jest też 179 nowych izb lekcyjnych, 93 izby mieszkalne dla nauczycieli, 21 przedszkoli, 32 ośrodki zdrowia.

Podkreślano m. in., że czyn 35-lecia jest kontynuacją jednej z najpiękniejszych tradycji Polski Ludowej. Czynem społecznym w pierwszych jej latach odbudowywano kraj ze zgliszcz i ruin. Czynem społecznym — jak to dziś byśmy nazwali — robotnicy brali w swe ręce zakłady pracy. Wyrażało się w tym poczucie współgospodarowania krajem i odpowiedzialności za losy ojczyzny. Ta idea jest motywem czynów społecznych do dzisiaj. Tkwi w niej nie tylko walor materialny i moralny. On to leży — podkreślali wszyscy uczestnicy spotkania — u podstaw ludzkich inicjatyw i zapału, z jakim są realizowane.

Przewodniczący Rady Państwa gorąco podziękował zebranym, a za ich pośrednictwem organizatorom i uczestnikom czynów społecznych, za wkład wniesiony w rozwój kraju oraz wręczył 30 osobom nadane im przez Radę Państwa odznaczenia państwowe, a także przyznane przez Sekretariat OK FJN odznaki „Zasłużony Działacz FJN".

KRZYŻ KAWALERSKI OOP otrzymał m. in. Józef Wasilewski kierownik Obwodu Robót Drogowych w Łodzi.

„Jarmark Łódzki"

(Dokończenie ze str. 1)

miał z niego pożytek proporcjonalny do kwoty, jaką zapłacił...

Dziś i jutro stragany Jarmarku Łódzkiego czynne są w godz. 11—19. Dziś na estradach jarmarkowych mają występować amatorskie zespoły artystyczne z Pabianic. Będą to m. in. zespoły „Animato", „Supermarket" oraz grupa taneczna „Macumba". Przewiduje się też występy zespołów „Metrum" i „Aspekt" z SDK-Teofilów oraz kapeli „Górniak".

Przypominamy, że wtorek jest ostatnim dniem Jarmarku Łódzkiego. Orgnizatorzy zapewniają, że do ostatniej chwili na jarmarkowych straganach nie zabraknie atrakcyjnych i poszukiwanych towarów. Serdecznie więc wszystkich zapraszamy, życząc udanych zakupów.

Wielka afera polityczna we Włoszech

Dymisja senatora Carlo Donat-Cattina ze stanowiska zastępcy sekretarza politycznego włoskiej rządzącej Partii Demokracji Chrześcijańskiej (DC), to pierwsza konsekwencja afery politycznej, którą prasa włoska określa jako „najczarniejszą w historii republiki".

Senator Donat-Cattin, przywódca prawego skrzydła chadecji, opowiadającego się przeciw wszelkiej współpracy z komunistami, podał się do dymisji po zamknięciu 31 maja wieczorem posiedzenia specjalnej parlamentarnej komisji śledczej, której zadaniem było ustalenie, czy on sam oraz premier rządu włoskiego Francesco Cossiga są winni ułatwiania przestępstw i ujawniania tajemnic służbowych.

Przyczyną śledztwa były złożone przed kilku dniami zeznania aresztowanego w Turynie terrorysty, Roberto Sandalo — przyjaciela syna Donat-Cattina, Marco, poszukiwanego listami gończymi pod zarzutem udziału w zamachach terrorystycznych. Roberto Sandalo zeznał, że senator Donat-Cattin wezwał go w końcu kwietnia w Turynie, gdzie mieszka rodzina wicesekretarza chadecji i oświadczył mu, że dowiedział się poufnie od premiera Cossigi, iż z zeznań innego terrorysty — Peccieg wynika, że jego syn — Marco Donat-Cattin, od 3 lat skłócony z rodziną, jest zamieszany w działalność terrorystyczną w znanej z okrucieństwa organizacji „Pierwsza Linia" w związku z czym grozi mu aresztowanie. Senator Donat-Cattin prosił Roberto Sandalo, aby uprzedził jego syna o grożącym mu niebezpieczeństwie i dopomógł mu w ucieczce za granicę.

Gdyby zeznania Roberto Sandalo pokrywały się z prawdą oznaczałoby to, że zarówno senator Donat-Cattin jak i premier Cossiga, winni są współdziałania w ułatwianiu przestępstwa (ucieczki terrorysty) i to w oparciu o dane, którymi premier dysponował jedynie dzięki zajmowanemu stanowisku.

Opublikowano pierwszą mapę powierzchni Wenus

Amerykański Urząd d/s Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) opublikował pierwszą konturową mapę powierzchni planety Wenus — najbliższej sąsiadki Ziemi. Na mapie tej, opartej na informacjach uzyskanych z pokładu automatycznej stacji „Pionier Wenus 1" krążącej wokół Wenus od 4 grudnia 1978 r., zaznaczono największe pasma górskie, płaskowyże i głębokie doliny występujące na powierzchni planety. Mapa nie obejmuje jedynie okolic podbiegunowych.

Obraz powierzchni Wenus uzyskano za pośrednictwem radaru zainstalowanego na pokładzie stacji. Jak wiadomo, Wenus jest stale spowita gęstą warstwą obłoków, co uniemożliwia obserwacje wizualne.

Z przeprowadzonych badań wynika, że ok. 60 proc. powierzchni planety zajmuje stosunkowo płaska, jedynie miejscami pofałdowana równina. Jednakże występują tam również wysokie łańcuchy górskie. Jeden z nich na półkuli północnej wieńczy szczyt Maxwell, wyższy od ziemskiego Everestu. Na Wenus znajduje się także olbrzymia dolina, będąca prawdopodobnie rozpadliną pochodzenia wulkanicznego. Jej głębokość sięga 5 km, szerokość 200 km a długość prawie 1700 km. Stwierdzono również obecność licznych kraterów wulkanicznych. W okolicy nazwanej Beta Regio wykryto istnienie stosunkowo świeżych potoków zastygłej lawy. Zdaje się to świadczyć, że na Wenus zachodzą procesy wulkaniczne.

Uczonych najbardziej intryguje fakt, że w odróżnieniu od ziemskiej, skorupa Wenus nie wykazuje oznak podziału na olbrzymie płyty kontynentalne, które powodują m. in. trzęsienia Ziemi. Postanowiono, że wenusjańskie góry, doliny i płaskowyże nosić będą imiona starożytnych bogiń i sławnych kobiet.

Święto „Trybuny Robotniczej"

Do godzin wieczornych trwał 1 bm. wielki doroczny festyn kulturalno-rozrywkowy XV święta „Trybuny Robotniczej".

Dla milionów czytelników największego w kraju terenowego dziennika PZPR, ukazującego się w województwach: katowickim, bielskim i częstochowskim święto było nie tylko okazją do zabawy i wypoczynku, ale także prezentacji wszechstronnego dorobku ludzi pracy wielkoprzemysłowego regionu. Klimat świątecznych spotkań stanowił jeden z przejawów bezpośrednich więzi czytelników z ich gazetą.

Kronika wypadków

Sobota

▲ Godz. 6. Nietrzeźwy rowerzysta Stanisław D. na ul. Wycieczkowej przewrócił się, doznając złamania miednicy.

▲ Godz. 8.30. Na al. Przyjaźni przy ul. Puszkina 8-letnia Aleksandra K. wpadła na przód „Fiata". Z obrażeniami miednicy dziewczynkę przewieziono do szpitala.

▲ Godz. 11.30. Urazu głowy i miednicy doznała Kazimiera G. lat 75, która na skrzyżowaniu ulicy Tuwima i Tramwajowej wpadła pod „Stara". Ranną umieszczono w szpitalu.

▲ Godz. 14.40. Kierowca „Warszawy" Zdzisław K. na ulicy Armii Czerwonej przy Przedzalnianej potrącił na przejściu dla pieszych Bolesława B. Mężczyzna przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 16.10. W Kiełminie gm. Zgierz kierowca „Żuka" Janusz R. wpadł w poślizg i uderzył w drzewo, doznając urazu kręgosłupa. Straty ponad 20 tys. zł.

▲ Godz. 17.45. Kierowca „Syreny" LDB 2772 na ulicy Przybyszewskiego przy Łęczyckiej chcąc uniknąć najechania na chłopca wpadł w poślizg i wjechał na chodnik, gdzie potrącił Władysława K. i Janusza J. Kobiety z obrażeniami ogólnymi przewieziono do szpitala.

▲ Godz. 18.30. Na ulicy Zielonej 73 kierowca „malucha" LDE 7370 potrącił na przejściu dla pieszych dwie kobiety: Jadwigę S. i Zdzisławę S. Obie doznały urazu głowy i przebywają w szpitalu. Świadkowie proszeni są do WRD MO.

Niedziela

▲ Godz. 14.15. Janina P. przechodząc skrzyżowanie ulic: Limanowskiego — Woronicza przy czerwonym świetle została uderzona bokiem tramwaju 26/3. Piesza doznała złamania ręki i kości łonowej.

▲ Godz. 18.15. Kierowca „Fiata" LDA 7763 Kazimierz N. na al. Włókniarzy przy ul. Srebrzyńskiej wpadł w poślizg i potrącił stojące na przystanku Halinę L. i Krystynę M. Obie kobiety doznały urazu głowy.

▲ Świadkowie potrącenia pieszego przez „malucha" w dniu 30. V. br. o godz. 21 na skrzyżowaniu ulic: Rewolucji 1905 r. i Sterlinga proszeni są do WRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ Pod powyższy adres proszeni są świadkowie potrącenia pieszej przez samochód w dniu 30. V ok. godz. 14.40 na al. Kościuszki przy ul. A. Struga.

(ch)

PRL — GRENADA

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych

Rząd PRL i rząd Grenady postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad z dniem 30 maja br., dając tym samym wyraz dążeniu do rozwoju stosunków przyjaźni i ustanowienia owocnej współpracy między obu krajami.

Stosunki te będą opierały się na zasadach przyjaźni, wzajemnego poszanowania suwerenności, integralności terytorialnej, równości i wzajemnych korzyści.

XXXIV Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy – zakończone

31 maja zakończyły się XXXIV „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy" — doroczny ogólnopolski przegląd dorobku w sferze jak najszerzej pojmowanej kultury. Ostatnim akcentem majowego festiwalu był „Dzień Muzeów, Skansenów i Parków Narodowych".

Tegoroczne „Dni", które rozpoczęły się 3 maja, potwierdziły raz jeszcze bogactwo i różnorodność życia kulturalnego naszego kraju. Zarówno w wielkich ośrodkach miejskich i robotniczych, jak też w małych miasteczkach, na terenie gmin i poszczególnych wsi, zorganizowano tysiące imprez — kiermaszy książek, spotkań z twórcami, wystaw plastyki, koncertów, jarmarków sztuki ludowej, konkursów. Wiele z nich wyróżniło się oryginalnością form, barwnością, pomysłowością.

W tym roku odbyło się w czasie „Dni" mniej imprez obliczonych na jednorazowy efekt, natomiast zorganizowano więcej takich, które pobudziły inicjatywy społeczne, stanowiły inspirację do przyszłych działań w rozwoju i upowszechnianiu kultury.

Samolot o napędzie słonecznym?

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, w czerwcu uniesie się w powietrze pierwszy na świecie samolot, napędzany wyłącznie energią słoneczną. Demonstracja samolotu o nazwie „Gossamer Penguin" odbędzie się w Los Angeles, w przyszłym tygodniu. Jednocześnie w budowie jest inna, mocniejsza maszyna o tym samym typie napędu „Solar Challenger", która — jak twierdzą konstruktorzy — zdolna będzie pokonać dystans 160 km. Rok 1981 powinien natomiast być już świadkiem pierwszego lotu transkontynentalnego w samolocie zasilanym przez słońce.

Twórcami samolotu słonecznego jest ekipa dr Paula MacCready. Wsławiła się ona już skonstruowaniem „Gossamera Albatrossa" — samolotu, który 12 czerwca 1979 roku przeleciał z Anglii do Francji, napędzany pracą nóg pilota. Słoneczny „Gossamer Penguin" będzie pilotowany przez kobietę, nauczycielkę z Kalifornii Janice Brown. Maszyna waży zaledwie 22,6 kilograma, a jej rozpiętość skrzydeł wynosi 22 metry. Wyposażona jest w ogniwa słoneczne, które zajmują powierzchnię 1,82 metra kwadratowego. Ogniwa te, dające moc nieco ponad 200 watów, zasilają elektryczny silnik obracający śmigłem.

W okresie 3 miesięcy letnich

Zmiany w ukazywaniu się gazet

Z uwagi na trudności dotyczące zaopatrzenia w papier gazetowy związane m. in. ze stałym wzrostem cen papieru z importu, w okresie trzech miesięcy letnich, a mianowicie w czerwcu, lipcu i sierpniu wszystkie dzienniki — z wyjątkiem Trybuny Ludu, Życia Warszawy i Żołnierza Wolności — ukazywać się będą w końcu każdego tygodnia wydaniami łączonymi na trzy dni, tj. na piątek — sobotę — niedzielę. Trzy dzienniki ogólnopolskie: Trybuna Ludu, Życie Warszawy i Żołnierz Wolności ukazywać się będą tak jak dotychczas wydaniem łączonym na sobotę — niedzielę.

Konfiskata 387 kg kokainy

W Miami podano, że miejscowa brygada do walki z przemytem narkotyków skonfiskowała rekordową ilość 387 kg kokainy wartości 207 mln dol. Ujęto dwóch herszów siatki przemytniczej pochodzenia latynoamerykańskiego. Warto przypomnieć, że przed dwoma tygodniami w Key West na Florydzie przechwycono 187 kg narkotyków. Obie operacje uwieńczyły półroczną inwigilację kontrabandzistów, działających między Stanami Zjednoczonymi i krajami południowoamerykańskimi.

W dniu 31 maja 1980 roku zmarł nagle

HENRYK TOKARSKI

MISTRZ SZTUKI DRUKARSKIEJ

były pracownik Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych — Zakłady Graficzne.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 czerwca br. o godz. 17, z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamia

ŻONA

W dniu 29 maja 1980 roku zmarła nasza najukochańsza Ciocia, Siostra

Ś † P

CZESŁAWA BEDLEWICZ

Msza święta za duszę Zmarłej zostanie odprawiona dnia 3 czerwca br. o godz. 18 w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża przy ul. Sienkiewicza 38, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

SIOSTRZENIEC, SIOSTRA z MĘŻEM i RODZINA

Dnia 30 maja 1980 roku zmarł, przeżywszy lat 50

Ś. † P

JERZY STOBIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążone w żalu:

ŻONA i POZOSTAŁA RODZINA

Ś † P

IRENA PIECHOCKA

zmarła dnia 30 maja 1980 roku.

Msza św. za spokój Jej duszy oraz obrzędy przedpogrzebowe odbędą się 2 czerwca br. o godzinie 9.30 w Katedrze św. Stanisława Kostki w Łodzi. Pogrzeb na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu, 3 czerwca br. o godzinie 13.

RODZINA i PRZYJACIELE

KOLEŻANCE

GENOWEFIE KOŁOPOLEWSKIEJ

głównej księgowej Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada" Oddział Okręgowy w Łodzi, wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY

Pogrzeb odbędzie się 3 czerwca br. o godz. 15.30 z kaplicy na cmentarzu św. Franciszka.

Dnia 29 maja 1980 roku zmarł w wieku lat 88

Ś † P

FRANCISZEK SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca 1980 roku o godz. 13 na cmentarzu Doły przy ul. Smutnej.

RODZINA

DR

TADEUSZOWI LUTOSŁAWSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PRACOWNICY z OŚRODKA ZDROWIA W NOWOSOLNEJ

KOL. MGR

JOANNIE KLECHCIE

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZESPOŁU SZKÓŁ MECHANICZNYCH NR 3

KOL. MGR

ANTONIEMU PODOSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU BADANIA ŚRODOWISKA i BIOANALIZY oraz WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO AM w ŁODZI

Koleżance wizytator

MGR

WIESŁAWIE TYL

wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składa

ZESPÓŁ WIZYTATORÓW METODYKÓW KOIW w ŁODZI

Dnia 29 maja 1980 roku zmarł nagle w wieku 68 lat

Ś † P

IGNACY PAPROCKI

o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

ŻONA, CÓRKI, SYN i pozostała RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 2 czerwca 1980 roku o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

Serdeczne wyrazy współczucia

PROF. DR HAB. N. MED.

BOŻYDAROWI LATKOWSKIEMU

z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY z KLINIKI OTOLARYNGOLOGICZNEJ WAM

Z szelestem tafty z połyskiem atłasu

Minęła chwała jedwabiu. Modna kobieta od kilku już lat ubiera się w bawełnę, wełnę, w ostateczności zgadza się na mieszanki tych naturalnych włókien z syntetycznymi. Byle bisterem nie trąciło! O jedwabiu nawet naturalnym, raczej cicho. Ten ostatni lansuje co prawda nie bez powodzenia na kreacje wieczorowe „Telimena". Ale w końcu i to może się znudzić, a trudno uznać suknię z ręcznie malowanego jedwabiu za pomysł wysoce oryginalny.

Jedwabiu z „Milanówka" nie trzeba zresztą zachwalać, bo i tak nie jest go za dużo, i renomę swoją ma. Inna sprawa od dawna, przyznam, przykuwa moją uwagę. Moda na jedwab się skończyła, a zakłady jedwabnicze pracują pełną parą. I radzą sobie nie najgorzej. Ba, nawet w ubiegłym roku po ciężkiej zimie wypadły wcale dobrze. Słowem, plany są wykonywane, produkcja rośnie, nawet znaków jakości ma ta branża coraz więcej. W Zjednoczeniu Jedwabniczym nie bez dumy podkreśla się, że przemysł ten w ubiegłym roku zajął drugie miejsce wśród producentów wyrobów ze znakiem jakości.

Możemy sobie zatem wyobrazić kilometry jedwabnych tkanin, drukowanych i gładkich, które opuszczają zakładowe magazyny, trafiają do sklepów i przedsiębiorstw odzieżowych. O te ostatnie się nie martwmy. Ostatecznie uzgadniają z zakładami, co od nich biorą, a w ogóle jako się rzekło, jedwab stracił na popularności, więc niewiele się z niego szyje.

Do sklepów, dla detalicznego odbiorcy, idą tkaniny i dzianiny jedwabne (syntetyczne), na suknie, bluzki, podomki, płaszcze, parasole, zasłony. Dodajmy jeszcze aksamity, tkaniny i dzianiny futerkowe, tkaniny haftowane. Te ostatnie, znamy z nazwy lub wyrobów gotowych. W sklepach z „metrażem", właściwie się ich nie spotyka.

Celowo pomijam inne wyroby branży jedwabniczej, bo te albo mają charakter kooperacyjnych półproduktów (pasmanteria), albo stanowią odrębny temat (dywany). Wracam natomiast do tkanin, które produkuje się dla tzw. indywidualnego odbiorcy. Od lat oferuje mu się drukowane, kolorowe tkaniny syntetyczne. Dobrze jeśli nie natrafi na wielkie kwiaty, albo na dzianinę typu non-iron. Ale załóżmy, że odbiorca (czytaj: cierpliwa niewiasta), chce ubrać się w tkaninę jedwabną i być w zgodzie z modą.

A moda, choć jedwabiu nie preferuje, jednak od czasu do czasu, nawiązuje do stylu lat 20 czy 50. Toteż na pokazach mody widzi się suknie z tafty albo atłasu, bluzki w drobny wyciskane rzucik — ala babunia w czarnej krepie (jedwabnej naturalnie).

Na niedawnej giełdzie jedwabniczej, opowiadał mi kierownik jednego z branżowych sklepów, jako rzecz niezmiernie zadziwiającą, że od pewnego czasu klientki jego salonu, gdzie sprzedaje się przede wszystkim tkaniny na suknie, pytają o biały, jedwabny adamaszek. Polecił zatem wystawić najpierw jedną, potem kilka bal tej tkaniny. Rozeszła się w oka mgnieniu. — Kupowano ją na... bluzki... A syntetyczne druki dalej smętnie wisiały na wystawie.

Wspomniałam o giełdzie na III kwartał nie bez kozery. Nie mam jednak zamiaru się nad nią rozwodzić. Bo i nie ma o czym. Tego co przykuwa uwagę — i tak jest niewiele. Rozejdzie się szybko, prawie bez zauważenia. Są to tkaniny (żorżety) syntetyczne co prawda, ale takie, że można pomylić się i wziąć je za jedwab naturalny, tak są cienkie, lekkie, powiewne. Producentem ich jest głównie łódzki „Ortal". Są to etaminy i surówki przepięknie haftowane z kaliskiego „Hafttu". Czym jest jednak 50 tys. metrów kwartalnie, jeśli podzieli się je przez pięćdziesiąt bez mała województw i przez ilość sklepów w tychże województwach. O aksamicie nie wspominam, bo dla „metrażu" oferuje go „Runotex" w ilości 8 tys. m. na kwartał...

Nie można powiedzieć, że jedwabnych tkanin brakuje. Wręcz odwrotnie. A już dzianin jest aż nadto. Z drugiej zaś strony kierownicy sklepów z tymi tkaninami, nadziwić się nie mogą, że podszewkę z połyskiem kupują dziewczyny na suknie, że z tkanin gorsetowych szyją żakiety, a z adamaszku na kołdry — bluzki. Ba, żeby mogły jeszcze swobodnie, bez kłopotów te tkaniny kupić. Ależ nie, trzeba się najpierw dobrze naszukać.

Producenci nie od dziś zgadzają się, że potrzeba więcej nowości, takich jak choćby wspomniana żorżeta z „Ortalu". Ale nie od dziś także zasłaniają się niemożnością surowcową. Na import przędz wysokoskrętnych, dewiz niewiele, a chemia rodzima nie nadąża. „Zresztą my to rozumiemy" — dodaje się zazwyczaj tonem współczucia. „Oni mają swoje trudności"...

Producenci i specjaliści do spraw badawczo-rozwojowych zgadzają się również, że w tej sytuacji wiele może poprawić dobre wzornictwo. Na wspomnianej giełdzie przedstawicielki ZPJ „Pierwsza", pokazywały dzianinę (a więc wyrób o niezbyt dużym wzięciu), drukowaną metodą transforową (na błękitnym tle drobne, białe dzwonki) tak, że przypomina dobrą wełnę albo inną szlachetną tkaninę. Kiedy zapytałam czyj to wzór, okazało się, że Centralnego Biura Wzornictwa, a nie własny.

Rozumiem, kłopoty surowcowe, które trudno przeskoczyć. Rozumiem nawet, że dziś młoda dziewczyna nie słyszała nawet o crepe satin, crepe de chine, o rypsach, że nie wie co to tkanina z efektem morry. Ale jeśli można zrobić podobne tkaniny, choć już z innego (syntetycznego) surowca, to czy wiecznie będziemy słyszeć, że to niemożliwe, że może kiedyś, jak chemia wyprodukuje odpowiednie surowce?...

Teraz natomiast można przynajmniej zadbać, by w branżowych sklepach znalazł się cały przekrój produkowanych dzianin i tkanin. Jeśli tzw. „wypalankę", czyli stylon wypalany, przypominający koronkę, kupują odbiorcy z Kuwejtu, to już w naszym sklepie tego pokazać nie można? Są różne gusta i różne możliwości wykorzystania tkanin. A naszym młodym kobietom na pomysłowości nie zbywa. To naturalnie tylko jakiś półśrodek, ale w pewnej mierze pozwalający wzbogacić ofertę rynkową. Czemu więc z niego nie skorzystać? Być może wskaźniki pozwalają na spokój i zadowolenie. Klient go jednak nie odczuwa.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Spuścizna ludzkości

Działający pod auspicjami UNESCO Światowy Komitet d/s Spuścizny Ludzkości ogłosił listę skarbów światowej natury, kultury i historii, które powinny zostać otoczone przez ludzkość specjalną opieką. Wśród ponad 40 obiektów z 18 krajów znalazły się dwa obiekty polskie: były obóz koncentracyjny — muzeum w Oświęcimiu-Brzezince oraz Białowieski Park Narodowy; wcześniej wytypowano kopalnię soli w Wieliczce i historyczne centrum Krakowa. Sąsiadują one na liście m. in. z egipskimi piramidami, wielkim kanionem Kolorado, pałacem w Wersalu, Mount Everestem i doliną Katmandu oraz wyspami Galapagos.

Kwestia nie tylko autorytetu

Związki zawodowe są najpowszechniejszą, najbardziej masową organizacją społeczno-zawodową w naszym kraju. W większości przypadków zrzeszają w stu procentach kolektywy pracownicze. W swych podstawowych ogniwach organizacyjnych stanowią platformę socjalistycznego wychowania oraz kształtowania zasad demokracji socjalistycznej.

W województwie miejskim łódzkim mamy 10584 grupy związkowe, w których działa ponad 32 tys. aktywistów. W wyniku zakończonej niedawno kampanii wyborczej w podstawowych organizacjach związkowych liczba grup związkowych wzrosła o ponad 300, a aktywu o ponad 3 tysiące osób. Możemy więc mówić o znacznym rozwoju organizacyjnym związków zawodowych na terenie województwa łódzkiego, a podobnie jest i w innych.

Mężowie zaufania stanowią zasadniczy trzon owego podstawowego aktywu związkowego. Jest ich na terenie województwa łódzkiego 10,5 tys. Stanowią więc najliczniejszą grupę kierowniczego aktywu związkowego. W dalszym działaniu musi zatem chodzić nie o ilość, lecz o jakość ich pracy.

Dotychczasowe zasady działania grup związkowych były dokumentem dość precyzyjnie określającym rolę, zadania i obowiązki mężów zaufania. Tymczasem w dyskusji nieustannie powracał motyw autorytetu podstawowych działaczy związkowych. Mówi się o potrzebie jego ugruntowania, wręcz stworzenia. Wskazuje na konieczność podjęcia działań na rzecz tej sprawy wśród kierownictw zakładów, zespołów mistrzowskich i administracyjnych.

Przytaczano dotychczas wiele rozmaitych przykładów „traktowania" mężów zaufania. W niektórych zakładach pomija się ich opinię przy zwolnieniu pracownika, w innych jest to zwykła formalność. Natomiast żadnego wpływu nie ma mąż zaufania na system wyróżniania pracowników przez mistrzów i kierowników wydziałów. Gdzieniegdzie formalistycznie traktuje się rolę męża zaufania przy rozdzielaniu skierowań na wczasy, pożyczki, mieszkania z budownictwa zakładowego itp.

Tenor dyskusji zmusza do zastanowienia. Sprawa autorytetu nie jest bowiem problemem do załatwienia na mocy zarządzenia, nawet Prezydium CRZZ. Ani w naszym, ani w żadnym innym kraju świata, nie ma przecież paragrafu na autorytet. Jest to ranga jaką każdy działacz i każda organizacja zdobywają w swoim środowisku, zakładzie, w mieście i w kraju na zasadzie roli spełnianej praktycznie w życiu społecznym.

Nie ma takich problemów mąż zaufania będący autentycznym partnerem kierownictwa swego zakładu. Pojęcie partnerstwa nie oznacza przy tym automatycznie „potakiewiczostwa", bezkrytyczności, zgody na każdą propozycję. Partnerem cenionym i szanowanym będzie ten, który nie tylko potrafi wykazać się własnym zdaniem, popartym opinią swej grupy związkowej, ale zarazem umie — w oparciu o rzetelną znajomość obowiązujących w naszym życiu społecznym i zawodowym norm prawnych — wyegzekwować ich poszanowanie w interesie praworządności, demokracji socjalistycznej, w dobrze rozumianym interesie pracownika i obywatela.

Autorytet zatem każdy budować musi sobie sam. Autorytet dobrego pracownika i obywatela. Zwłaszcza zaś, gdy w wyniku wyboru przez swych kolegów i towarzyszy pracy, przyjmuje na siebie obowiązek reprezentowania ich interesów przed organami administracji zakładowej. Trudno więc zgodzić się z nazbyt licznymi wypowiedziami tych mężów zaufania, przy postulują zagwarantowanie im autorytetu wniosek można natomiast wyciągnąć innego rodzaju — widocznie powierzony im przez współpracowników mandat zaufania traktują sami nie jako obowiązek społecznej służby, ale przywilej, funkcję czy stanowisko. Niezupełnie zatem rozumieją idee i zasady działania związków zawodowych w życiu społeczno-zawodowym kraju.

Wytyczne CRZZ w sprawie działania grup związkowych podkreślają potrzebę podniesienia przedstawicielskiej roli męża zaufania. Chociażby na drodze jego uczestnictwa w zebraniach i konferencjach sprawozdawczo-wyborczych na zasadzie delegata z głosem decydującym. Podkreśla się mocniej prawo i obowiązek męża zaufania do występowania z wnioskami, opiniowania podań pracowników w sprawie pomocy materialnej, przydziału skierowań na wczasy, dopłat z zakładowego funduszu socjalnego, pożyczek itp. Przypomina się sprawę opiniowania wniosków w sprawie zwolnień, wypowiedzenia umowy o pracę i in.

Można więc powiedzieć, że dokument CRZZ raz jeszcze, lecz dobitniej, przypomina mężom zaufania o ich uprawnieniach i obowiązkach. Przede wszystkim jednak chyba o konieczności właściwego egzekwowania uprawnień. I na tej bazie tworzony być musi autorytet kierowniczego aktywu grup związkowych. Aktywu, jak podkreślił na XIV Plenum CRZZ I sekretarz KC PZPR — którego działalność decydować będzie o jakości pracy związków zawodowych, o roli jaką związki spełniać będą w życiu społecznym. — Dyskutując więc nad zadaniami mężów zaufania i grup związkowych w życiu załóg naszych zakładów przemysłowych pamiętać powinniśmy, że rola ich wiąże się nie tylko z kwestią formalnego autorytetu wyznaczonego przepisami prawnymi, ale przede wszystkim z ich konkretną pracą w codziennym życiu załóg. Dopiero wtedy mówić będziemy mogli o prawdziwym autorytecie. I taki jest nam właśnie potrzebny.

L. RUDNICKI

Zegar na wieży Zamku Królewskiego w Warszawie był pierwszym elementem, ktróy zaczął „żyć" w jeszcze surowej bryle architektonicznej. Było to 19 lipca 1974 roku o godz. 11.15. Wtedy to jeden z jego twórców uruchomił mechanizm.

Kierownikiem zespołu, odbudowującego zegar na zamku, w skład którego wchodzili m. in. doc. Zdzisław Mrugalski z Politechniki Warszawskiej i rzemieślnik Eugeniusz Wójcik, był ceniony zegarmistrz Władysław Zaleski. Niedługo potem, na jednym z zebrań Cechu Złotników, Zegarmistrzów, Grawerów i Brązowników, doc. Zdzisław Mrugalski wraz z Władysławem Zaleskim podjęli się społecznie stałej konserwacji zamkowego zegara. I tak, Władysław Zaleski — obok codziennych zajęć w swojej pracowni, mieszczącej się przy ulicy Anielewicza, przynajmniej raz w miesiącu wchodzi na zamkową wieżę, by skorygować czas i naoliwić mechanizm zegara. N/z: Władysław Zaleski w swojej pracowni.

KIEDY MÓWIĘ: KOBIETA...

(Dokończenie ze str. 1)

zdobyć poprzez wykształcenie. Dzisiaj ludność wiejska nie jest wcale synonimem ludności rolniczej. Wieś zmieniła się w sposób istotny w sensie demograficznym. W rezultacie procesu uprzemysłowienia wytworzyła się na wsi nowa grupa społeczna ludności — chłopo-robotnicy.

Członkowie rodziny wiejskiej posiadają różne zawody pozarolnicze — pracują na wsi lub w mieście. Przenoszą oni do swej rodziny wzorce życia miejskiego. Stale rozszerzające się kontakty wsi z miastem, prowadzące w konsekwencji do wyrównania poziomu życia, awans zawodowy mieszkańców wsi, korzystanie z udogodnień współczesnej techniki stają się wartościami powszechnie dostępnymi.

Ukazując w sposób bardzo ogólny przemiany społeczności wiejskiej, chciałabym mocno podkreślić, iż rozwój rolnictwa i postęp społeczny na wsi wiążą się nierozerwalnie z działalnością środowiskowych organizacji społecznych i właśnie na przykładzie powszechnej, społeczno-gospodarczej organizacji, jaką są kółka rolnicze i jego ogniwo — koła gospodyń wiejskich, wskazać na problemy rodziny wiejskiej.

Koła gospodyń wiejskich to organizacja społeczno-oświatowa z wieloletnimi tradycjami. W naszym województwie działalność prowadzi 267 KGW skupiających 9051 członkiń. Podstawowym zadaniem KGW jest niesienie pomocy kobietom w ich pracy i życiu, mobilizowanie ich do udziału w życiu społecznym, oddziaływanie na podnoszenie poziomu produkcji oraz kultury rolnej w gospodarstwach.

Działalność swą KGW koncentrują oświatę sanitarną, pomagają w opieki nad dziećmi, upowszechniają oświatę sanitarną, pomagają w organizowaniu usług, kursów itp.

Działalność tej organizacji w ciągu minionych lat wywarła konkretny wpływ na życie kobiet, na kształtowanie ich udziału w realizacji programu partii, na przeobrażenia w rolnictwie i w życiu ludności wiejskiej. KGW przygotowują swoje członkinie do roli współgospodarza swojej wsi i środowiska. Działalność wychowawcza, jedna z najbardziej istotnych funkcji każdej organizacji społecznej, jest szczególnie bliska kołom gospodyń. Mogę powiedzieć, że każda dziedzina działalności koła gospodyń wiąże się — jeśli nie bezpośrednio, to na pewno pośrednio — z wychowaniem człowieka.

W jaki sposób koło gospodyń wiejskich wpływa na kształtowanie współczesnej rodziny? Mogę stwierdzić, że właściwie cała działalność koła służy rodzinie. Na przykład działalność produkcyjna kobiet wiejskich wiążąca się z unowocześnianiem produkcji daje w efekcie wzrost dochodów, wpływający na poprawę bytu rodziny oraz oszczędność czasu, który można przeznaczyć dla rodziny.

Wszelkie sprawy związane z unowocześnianiem gospodarstwa domowego wiążą się bezpośrednio z rodziną. Cała zresztą praca w organizacji jest nauką społecznego współżycia, społecznego współdziałania. Wychowawczy wpływ organizacji przenoszą członkinie do swoich rodzin.

Wszelkie formy opieki nad dzieckiem, jak organizowanie dziecińców sezonowych, placów gier i zabaw, wypoczynku dla dziecka w okresie wakacji, organizowanie wszelkiego rodzaju imprez dla dzieci, mają podwójne znaczenie wychowawcze i oddziałują zarówno na dzieci, jak i na matki, ponieważ pomagają im coraz lepiej zrozumieć potrzeby dziecka.

Praca na rzecz środowiska, stałe dążenie do poprawy warunków życia mają na wsi wieloletnie tradycje — działalność kół gospodyń przyczynia się skutecznie do zmiany oblicza naszej wsi, do kształtowania nowych postaw ludzkich. Podkreślić należy wielkie znaczenie matek wiejskich w utrwalaniu takich wartości moralnych w rodzinie, jak szacunek dla rodziców, stosunek do pracy, rzetelność w wykonywaniu obowiązków, wrażliwość na krzywdę.

Nieustannie trwają próby poszukiwań poszczególnych elementów wzoru wychowawczego rodziny wiejskiej w konfrontacji ze środowiskiem miejskim i w konfrontacji z tradycją. Stwierdza się na podstawie badań sondażowych, że współczesne dzieci wiejskie w porównaniu ze swymi rówieśnikami z poprzednich pokoleń są mniej pracowite, posłuszne, oszczędne, ale bardziej uświadomione seksualnie, lepiej przygotowane do życia, tak samo uczciwe, serdeczne. Jeśli chodzi o porównanie międzyśrodowiskowe, to dzieci wiejskie (według poglądów ich matek) więcej mają szacunku dla pracy niż dzieci z miasta, więcej uczciwości i moralności, ale znacznie mniej rodzinnego ciepła.

W kontekście tych ocen zasługuje na uwagę problem braku ciepła rodzinnego. Ponieważ wiemy doskonale, że żadne, nawet najlepsze środowisko nie składa się z samych ideałów, KGW podejmują działania przeciw zjawiskom patologii społecznej w środowisku wiejskim, a szerzą się przecież przejawy nagannego zachowania, złego odnoszenia się do starszych, picie alkoholu, palenie papierosów.

W jaki sposób można zwiększyć skuteczność oddziaływania na kształtowanie jednolitego frontu wychowawczego, czego oczekuje wieś w zakresie realizacji programu na rzecz matki i dziecka?

Po pierwsze — należy opracować koncepcję kompleksowej opieki nad małym dzieckiem. Konieczne staje się zrównanie sytuacji wsi i miasta przy uwzględnieniu całej specyfiki pracy kobiet wiejskich.

Po drugie — trzeba dokonać próby porównań w zakresie szans oświatowych między wsią i miastem. Dominuje bowiem pogląd, że pod względem dostępności nauki dzieci wiejskie nie tylko w przeszłości, ale jeszcze obecnie startują z gorszej pozycji niż dzieci z miasta.

Po trzecie — biorąc pod uwagę specyfikę naszego województwa (najwyższy odsetek ludności miejskiej, duża grupa chłopo-robotników pracująca w zakładach przemysłowych) rozszerzyć należy zakres opieki nad dzieckiem wiejskim, wykorzystując oddziaływania zakładu pracy.

Po czwarte — rozszerzać systematycznie zakres usług dla wiejskiego gospodarstwa domowego. Usługi te odciążą kobiety od zajęć domowych w najtrudniejszych okresach ich pracy.

Na zakończenie chciałabym wyjaśnić dlaczego przez pryzmat działalności koła gospodyń chciałam ukazać wpływ na kształtowanie modelu rodziny nie tylko organizacji społecznej, ale w ogóle pokazać miejsce kobiet w rolnictwie, w całej złożoności życia wiejskiego, gdy występują w roli rodzinnej, zawodowej, obywatelskiej.

Chciałabym to wyjaśnić pięknym cytatem: „Kiedy mówię kobieta, myślę rodzina — ciepło matczynych rąk, wychowanie. Kiedy mówię rodzina — myślę o całej naszej wielkiej rodzinie, o całym społeczeństwie, o całym naszym kraju".

ANNA STEFANIAK
wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu Kółek Rolniczych w Łodzi

Powyższy tekst wygłoszony został w dniu 29 maja 1980 r. w ramach dyskusji na plenum KŁ PZPR poświęconym sprawom rozwoju rodziny i umocnienia jej roli w społeczeństwie.

Murmańsk — brama do ARKTYKI

FASCYNUJĄCE MIASTO

Dla większości spośród nas z wyglądem miasta portowego najczęściej kojarzy się pejzaż morski w całym bogactwie jego granatowo-zielonej gamy, piękną panoramą, w której zmieszane są kolory wody, nieba i słońca. Tym razem opowiem o mieście-porcie, w którym dominuje barwa biała. Jest to Murmańsk — radziecka brama Arktyki. Po ponad dwóch godzinach lotu z Moskwy, samolot kołuje przed murmański port lotniczy. Ogromne, nowoczesne lotnisko i... żadnej egzotyki. A przecież znajdujemy się już za kołem polarnym, na 69 równoleżniku, w strefie wiecznej zmarzliny. Rozciągnięte wzdłuż przystani, wspinające się na pobliskie wzgórza miasto, wydaje się jak gdyby czymś nierealnym. Sprawia to „wielki mistyfikator" — mgła, utrzymująca się w mieście przez 233 dni w roku. Zaciera ona kontury zaśnieżonych wzgórz, rozrzucone na ich tarasach osiedla, a także granice między morzem, ziemią i niebem. Skądś, spoza tej zasłony dochodzą głosy czajek i syren statków. Samo miasto zdaje się być gigantycznym, trzypokładowym statkiem, który niebawem odcumuje i popłynie w białą dal...

DWUKROTNE NARODZINY...

Murmańsk nie ma nabrzeża. Morze rozpoczyna się w mieście, w jego centrum — przystaniami wielkiego, handlowego portu. Wrzyna się ono w granitowe brzegi dziwacznymi załamaniami zatoki, nasyca atmosferę ulic słonawym, wodnym pyłem i zapachem ryb.

W tym wieku miasto rodziło się dwukrotnie. Początkowo na pustym, surowym brzegu. Wieczorem 19 sierpnia 1915 roku do prowizorycznej, drewnianej estakady przycumował pierwszy statek. Był nim amerykański parowiec „Drott", który przypłynął z ładunkiem z Nowego Jorku. W czterdzieści lat później miasto trzeba było budować od nowa, na miejscu ruin i zgliszcz, w które zamieniły je hitlerowskie bombowce. Murmańsk znajdował się bowiem na północnym skrzydle wojny i spełniał ważną rolę w zaopatrzeniu frontów.

Dziś na dalekiej północy Murmańsk, to największy w świecie nie zamarzający, zapolarny port. Ogromne jak dla Arktyki, prawie czterystutysięczne miasto, rozpostarło się na brzegu Zatoki Kolskiej, między przylądkami Zielonym i Chaldiejewa. Każdego roku do 19 jego przystani cumują setki zagranicznych statków. Przez Murmańsk ZSRR prowadzi operacje handlowe prawie z 80 krajami. Las masztów okrętowych — trawlery rybackie, statki do przewozu drewna, rudy, i węgla, statki — chłodnie, liniowce pasażerskie. Port jak port. Jest jednak coś osobliwego. Na redzie stoi kilka... lodołamaczy. Właśnie tu, gdzie kończy się podobieństwo portu murmańskiego ze wszystkimi innymi portami świata, zaczyna się to, co go wyróżnia, co nadaje mu niezwykłą rangę.

DO BIEGUNA I NA DALEKI WSCHÓD

Murmańsk — to początek północnej drogi morskiej, pewna i stabilna linia transportowa przemysłu wydobywczego Syberii Zachodniej, łącząca go z zakładami przemysłowymi regionu. Jest to również całoroczna nawigacja murmańskiej żeglugi morskiej, spełniająca ogromną rolę w rozwiązywaniu doniosłego zadania Kraju Rad — przyspieszonego zagospodarowania i rozwoju odległych rejonów Północy.

Bogactwa wnętrza Tajmyru. Ropa naftowa i gaz z Jamalu. Miedź i nikiel z Norylska. Znaczenie arktycznych przewozów wzrasta w błyskawicznym tempie. W ciągu ośmiu minionych lat, w związku z rozwojem górniczo-hutniczego kombinatu w Norylsku, transport ładunków na jednej tylko linii Dudinka — Murmańsk, zwiększył się dziesięciokrotnie. Znaczenie słowa „dziesięciokrotnie", uzmysłowić sobie może tylko ten, kto widział skute lodowym pancerzem Morze Karskie, na którym bezsilne są zwykłe lodołamacze.

„POL—ARKTIC" — CZYLI WSPÓŁPRACA Z POLSKĄ

Ubiegłoroczna, niezwykle surowa zima, dała się we znaki również Murmańskowi. Zdarzyło się coś, co zdumiało nawet najstarszych mieszkańców — zamarzła Zatoka Kolska. Mimo to port przyjmował i wysyłał ładunki, a z jego przystani w ślad za lodołamaczami odpływały statki Murmańskiej Żeglugi Morskiej.

Przedsiębiorstwo to utworzono przed 40 laty. Dziś jest to jedno z największych przedsiębiorstw żeglugowych w północnym regionie planety. Dysponuje ono obecnie ok. 80 statkami transportowymi, pasażerskimi i lodołamaczami. Ma swoją flotę atomową z takimi gigantami — ladołamaczami, jak „Arktika" i „Sibir". Właśnie z Murmańska „Arktika" popłynęła do Bieguna Północnego, zapoczątkowując poszukiwanie nowych tras w Oceanie Lodowatym. Stąd też atomowy lodołamacz „Sibir", wyruszył w eksperymentalny, arktyczny rejs, przeprowadzając statek „Kapitan Myszewski" z Murmańska na Daleki Wschód.

Uczestnicząc w światowej żegludze handlowej, Murmańsk rozwija szeroką współpracę ze swymi zagranicznymi partnerami. Od wielu lat znakomicie funkcjonuje wspólna linia towarowa „Pol — Arktic". Zapewnia ona obsługę, zorganizowaną przez Polskie Linie Oceaniczne i radziecką linię „Arktic Line", między portami ZSRR, Polski, RFN, Szwecji, Danii, W. Brytanii, Kanady. Statki „Pol — Arktic" cumują również w amerykańskich przystaniach. Jednym z głównych ładunków, przewożonych przez polskie i radzieckie statki, są słynnne apatyty z Półwyspu Kolskiego.

DZISIEJSZY MURMAŃSK

No a co z samym Murmańskiem, zaskakującym miastem, w którym w środku lata może spaść śnieg, zaś zimą ulewa? Czy rozwija się, wspinając się coraz wyżej na kolejne tarasy wzgórz? Jakie problemy nurtują dziś władze miasta?

„Przede wszystkim, to problem mieszkań. Liczba ludności Murmańska stale zwiększa się" — mówi przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej, Jurij Bałakszyn. Wyraźnie zmienia się architektoniczne oblicze miasta. Osiedla, wznoszone w południowej części Murmańska, odznaczają się już innymi cechami. Jedną z nich jest oryginalne planowanie zabudowy: półkole lub zamknięty pierścień domów, chroniący wewnętrzną przestrzeń osiedla — przedszkola, żłobki, szkoły, place gier — przed lodowatym oddechem Arktyki. Murmańscy architekci opracowali projekt typowego, wielopiętrowego domu, w maksymalnym stopniu uwzględniającego lokalne właściwości klimatyczno-geograficzne.

W 1982 roku rozpocznie się budowa we wschodniej części Murmańska, kolejnego osiedla — czwartego tarasu. Miastu przybędzie kolejny milion metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Gdy zwiedza się Murmańsk, rzuca się w oczy duża ilość pomników ku chwale tych, którzy obronili miasto. Główny spośród nich — pomnik „Obrońcy Zapolarie", czy — jak popularnie nazywa się go w mieście — „Alosza". Czterdziestometrowej wysokości monument na wierzchołku jednego ze wzgórz, widoczny jest zewsze. Dominuje on nad miastem, przypominając bohaterstwo Murmańska podczas II wojny światowej.

Od tego czasu minęło wiele lat. Zmienił się Murmańsk i jego port. Pozostała jednak surowa natura. Tak jak dawniej, wymaga ona od człowieka silnej woli i męstwa, odwagi i wytrwałości.

WŁADYSŁAW KNYCPEL

ŚWIĘTA GANGA

KORESPONDENCJA Z DELHII

Ryszard Piekarowicz

Żadna rzeka świata, może z wyjątkiem Nilu, nie odegrała tak ważnej roli w rozwoju cywilizacji ludzkiej, jak Ganges, którego żyzna nizina jest od przeszło 3 tysięcy lat kolebką kolejnych królestw i państw indyjskich i nad którego wodami rozkwitły hinduizm, dżinizm i buddyzm. Żadna rzeka świata, nie wyłączając Nilu, nie jest przy tym tak wielbiona i szanowana przez tylu ludzi, co Ganges, choć na liście najdłuższych rzek globu zajmuje dopiero 39 miejsce, a nawet w Azji jest zaledwie piętnasta.

250 milionom spośród 656 milionów Hindusów, Ganges zapewnia egzystencję, ponieważ wraz z swymi dopływami nawadnia pola ich krainy, rozległej Niziny Hindustańskiej, umożliwiając uprawę pszenicy, ryżu i trzciny cukrowej. Dla przeszło 540 mln wyznawców hinduizmu w całych Indiach Ganges jest najświętszą z wszystkich rzek, bóstwem, zapewniającym wszelkie możliwe łaski i zbawienie wiekuiste.

„GANGA MAI..."

Tylko cudzoziemcy nazywają tę rzekę Gangesem. Nazwa używana przez Hindusów ma rodzaj żeński i brzmi „Ganga". Dla każdego z nich jest to „Ganga Mai", (matka Ganga) rzeka — dawczyni życia. Wystarczy wymówić jej imię byle z miłością a już ma się darowane grzechy z poprzednich trzech wcieleń. Kąpiel w Gangesie oczyszcza człowieka z wszystkich grzechów, a spalenie zwłok nad brzegiem tej rzeki „gwarantuje" zmarłemu natychmiastowe roztopienie się w Absolucie i uwolnienie z kołowrotu niezliczonych następnych wcieleń na ziemi.

Niektórzy sadhu, asceci hinduscy, na znak pobożności odbywają pieszą wędrówkę od źródeł Gangesu przy lodowcu Gangotri w Himalajach do ujścia rzeki do Zatoki Bengalskiej i z powrotem, czyli łącznie przemierzają 5 tysięcy kilometrów. Wędrówka taka zajmuje im 6 lat. Zwykłym śmiertelnikom wystarcza kąpiel w Gangesie. Jednak w pewnych miejscach Ganges jest „bardziej święty" niż gdzie indziej i tam też zbiegają się szlaki pielgrzymek hinduskich.

JAK DLA MUZUŁMANÓW MEKKA...

Najwięcej pątników przybywa do starożytnego miasta Waranasi, ponieważ Ganges, na całej swej długości płynący w kierunku południowo-wschodnim, przy Waranasi skręca wyjątkowo na północ. W ten sposób jego wody przez kilkanaście kilometrów do następnego zakola zbliżają się na powrót ku bóstwom, mieszkającym w Himalajach i dzięki temu nabierają szczególnej świętości. Od czasu gdy Chiny zabroniły Hindusom pielgrzymowania do świętej góry Kailasa w Tybecie, wędrówka do Waranasi nabrała dla nich takiego znaczenia jak dla muzułmanów wyprawa do Mekki. Każdy Hindus marzy też o tym, aby umrzeć w Waranasi, albo przynajmniej zostać tam spalonym po śmierci.

Dwa inne najznakomitsze miasta nad Gangesem, Hardwar i Prajaga (Allachabad) zawdzięczają swą świętość temu, że pewne bóstwo hinduskie rozlało tam kiedyś nektar nieśmiertelności. Zmieszał się on z wodą Gangesu i do dziś nadaje jej w owych miejscach cudowną moc oczyszczania ze wszystkich grzechów. Raz na 12 lat, gdy gwiazdy i planety zajmują na niebie pozycję szczególnie dobrowróżbną, kąpiel w Gangesie przy murach Hardwaru lub Prajagi jest najpożyteczniejsza. Kąpiele te są największymi świętami Hindusów i gromadzą setki tysięcy, a nawet miliony ludzi. Światowy „rekord tłoku" padł w dobrowróżbnym okresie od 5 stycznia do 16 lutego 1977 r., kiedy w Gangesie pod Prajagą wykąpało się prawie 50 milionów Hindusów.

NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI TEJ WODY...

Woda Gangesu może jednak zafascynować również racjonalistów, gdyż bardzo długo zachowuje świeżość, a zarazki, które się do niej dostaną, dość szybko giną. Już 300 lat temu statki brytyjskie, wyruszające z Kalkuty do Londynu, nabierały wodę pitną z Gangesu, ponieważ była smaczna i świeża do końca żeglugi. Natomiast kiedy szły z Londynu do Indii z zapasem wody brytyjskiej, tęchła ona już na kilka tygodni przed Kalkutą. Dr F. C. Harrison z Mogill University w Kanadzie ustalił niedawno, że zarazki cholery giną w wodzie gangesowej w ciągu 3—5 godzin. Naukowcy z Instytutu Przyrodniczego w Ułan Ude (ZSRR) orzekli, że woda z Gangesu ma właściwości bakteriobójcze ponieważ zawiera dużą ilość srebra i pewne inne substancje antyseptyczne.

Trudno się więc dziwić maharadżom Dżajpuru w pustynnym Radżasthanie, że choć mieszkali 300 km od Gangesu, pili wodę tylko z tej rzeki i tylko w niej się kąpali. W przekształconym w muzeum pałacu b. maharadżów dżajpurskich można do dziś obejrzeć ogromne naczynie metalowe, o pojemności ok. 2 tysięcy litrów, w którym kiedyś trzymano wodę z Gangesu. Naczynie to, wypełnione po brzegi wodą, towarzyszyło władcom Dżajpuru w ich podróżach również wtedy, gdy wyruszali statkiem do Europy.

„ANANTA" — WIECZNOTRWAŁA!

Nie każdy jednak może pozwolić sobie na taki dewocyjno-praktyczny zbytek i w pobożnych rodzinach hinduskich trzyma się wodę gangesową w małych metalowych naczyniach w kształcie krowy (też świętej istoty) i wlewa się po kilka jej kropel do codziennej kąpieli. W świątyniach hinduskich na całym terytorium Indii, nie wyłączając południa, odległego od Gangesu o 1600 kilometrów, wszystkie bóstwa kąpią się co ranka w wodzie z dodatkiem przynajmniej pięciu kropli z Gangesu. Świętą wodę roznoszą po całym kraju kapłani i tragarze z Badrinatu, miasteczka w Himalajach przy jednym ze źródeł Gangesu. Aby utrzymać jej świętość transportują ją pieszo na własnych plecach, a naczyń z nią nie mogą nawet na chwilę postawić na ziemi, więc gdy przerywają wędrówkę, wieszają je np. na gałęzi drzewa.

W tym roku woda gangesowa stała się szczególnie cenna, ale nie z powodu jakiejś kulminacji dobrowróżbnych układów gwiazd i planet, lecz odwrotnie, wskutek suszy, która ogarnęła znaczną część Indii północnych i dotknęła ogółem 220 milionów ludzi. W kilkunastu okręgach Niziny Hindustańskiej, prażącej się w 42-stopniowym upale (w cieniu!) wyschły wszystkie stawy, strumienie i znaczna część studzien. Wieśniacy wędrują niekiedy 10 km w jedną stronę, aby zdobyć dzienną porcję wody do picia dla siebie i swych zwierząt. Wielu spragnionych ratuje dziś Ganga Mai. Nie darmo jeden z 108 przydomków, nadanych Ganga Mai, Nie darmo jeden ze „Ananta", czyli „wiecznotrwała".

Rzeka jest płytsza niż kiedykolwiek w ostatnich latach, ale niesie dość wody, by napoić wszystkich chętnych. Wodę gangesową rozwozi się teraz w pociągach-cysternach i potem beczkowozami po całym obszarze nawiedzonym przez susze i rozdziela się we wsiach po kilka litrów dziennie na osobę. Ganga Mai, choć osłabiona, nie pozwoli zginąć swym wielbicielom...

BRASILIA — BRAZYLII

„Cztery kółka w średnim kraju wielkości Polski, a w kraju gigantycznym, o rozmiarach kontynentu, jakim jest Brazylia, to zupełnie coś innego. U nas wystarczy dzień na dojechanie nawet ze Świnoujścia do Przemyśla. Tu w Brazylii przestrzeń jest wielokrotnie większa. Dość powiedzieć, że np. z miasta Boa Vista stolicy Terytorium Roraima, na północy w pobliżu granicy z Gujaną i Wenezuelą, do Aracaju — stolicy stanu Sergipe nad Atlantykiem, jest... 7.106 kilometrów.

Szosa oznaczona numerem 040, wiodąca właśnie z Brasilii do Rio de Janeiro, figuruje na każdej przyzwoitej mapie drogowej tego kraju. Trudniej jednak spotkać ów numer na tym szlaku, w każdym razie w paśmie prowadzącym z obecnej do poprzedniej stolicy.

Od centrum Brasilii trzeba pokonać ponad 30 km, aby upewnić się dzięki pierwszej, umieszczonej tam tablicy, że to jednak właściwy kierunek: Belo Horizonte i Rio. Dopiero wówczas kierowca „Brasilii" (bo taką nazwę nosi też lokalna odmiana Volkswagena, która posłużyła autorowi w tej podróży) może odetchnąć z ulgą, że nie zabłądził zaraz po starcie.

SPIESZ SIĘ POWOLI

Owe 30 km przejechaliśmy niby w formie „prologu" do właściwej podróży. Pozostawiwszy już dawno za sobą „stolicę XXI wieku" dopiero przy owym pierwszym drogowskazie z nazwą Belo Horizonte (ale bez numeru 040) stwierdziliśmy z przykrością, że dopiero stamtąd zaczyna się liczenie dystansu. A więc nie 1.160, lecz raczej 1.204 km mamy do Rio de Janeiro? Ta druga liczba jest nieco bliższa prawdy, ale i do niej trzeba, pokonując na trasie kilka miast, dodać jeszcze ze 40—50 km, nie ujętych w ogólnej długości szlaku 040, podawanej na mapach.

Odległość więc ogromna, a szybkość niewielka. W całej Brazylii bowiem obowiązuje maksymalna szybkość 80 km/godz., nawet na — zresztą jeszcze nielicznych — odcinkach autostrad. Wydając takie zarządzenie w ub. roku, miejscowe władze transportowe kierowały się nie tyle troską o bezpieczeństwo jazdy, ile — dążeniem do ograniczenia zużycia benzyny (Brazylia należy do krajów najdotkliwiej odczuwających kryzys paliwowy). Podobno te 80 km, to szybkość najbardziej ekonomiczna.

MONOTONNE PUSTKOWIA

Jedzie się więc — a może raczej wlecze — całymi godzinami okropnie monotonnie. Ruch na szosie znikomy. Czasem przez 20, 30 kilometrów nie spotykamy żadnych „przeciwników". Równinna droga w pobliżu stolicy bardzo dobra — w głębi kraju będą odcinki znacznie gorsze i przebudowywane — i tak pusta, że utrzymując dozwoloną szybkość 80 km/godz., można niemal zasnąć z nudów nad kierownicą.

Cristalina — pierwsze miasteczko po Brasilii, leży ok. 130 km od stolicy. Stamtąd do Paracatu — znowu setka na liczniku. Do Joao Pinheiro — 125 km. Po dalszych 130 km krajobraz bardziej urozmaicony: w pobliżu miejscowości Tres Marias rozciągające się na dziesiątki kilometrów, rozczłonkowane na wiele niby kanałów, jezioro o tej samej nazwie. Wypływa z niego kilka rzek, z których największa, Sao Francisco, uchodzi do Atlantyku o ok. 3 tys. km od tego jeziora.

Dopiero później, minąwszy miejscowość Paracopeba (ponad 600 km od startu) napotykamy większy ruch na szosie. Teraz jedziemy przez stan Minas Gerais. Droga wije się wśród pagórków, kryjących niezliczone bogactwa rudy przeróżnych metali. Dziesiątki wielkich ciężarówek jadą w tę i tamtą stronę. W tym gęstniejącym stale ruchu tempo jazdy z konieczności spada. Wszystkie wozy pokrywa gruba warstwa ciemnego pyłu. Mijamy teren, obfitujący także w kopalnie odkrywkowe. I tak, coraz wolniej dojeżdża się aż do Belo Horizonte.

„PIĘKNY HORYZONT"

To spolszczona nazwa Belo Horizonte, pięknej stolicy stanu Minas Gerais, jednego z najbardziej zagospodarowanych przemysłowo rejonów Brazylii. 2-milionowe miasto (trzecie pod względem wielkości w Brazylii), obfitujące w nowoczesne wieżowce, eleganckie hotele i magazyny, jest ośrodkiem ważnym nie tylko ekonomicznie lecz i politycznie.

Podróżny, który pragnie jak najszybciej wydostać się na szosę z gęstwiny ulic, nie ma tu jednak łatwego zadania. Z konieczności traci na przejazd przez miasto przynajmniej pół godziny, nieraz zresztą błądząc i zawracając. I tu, podobnie jak przy wyjeździe z Brasilii, prawie nie widać drogowskazów, które informowałyby o drogach wylotowych...

I WRESZCIE RIO...

Po szczęśliwym przebrnięciu przez Belo Horizonte (wyjechaliśmy z Brasilii o świcie) zapada już zmierzch. O godzinie 18 jest już prawie zupełnie ciemno. Za nami już ok. 750 km — do celu jeszcze ponad 450. Tymczasem warunki jazdy zmieniają się. Coraz więcej osiedli, ciągnących się całymi kilometrami. Więcej pojazdów kontynuuje jazdę w kierunku Rio i bardziej zapełnione jest też pasmo szosy, wiodącej od morza do Belo Horizonte i Brasilii.

Dopiero w połowie tego etapu, za miastem Juiz de Fora, rozpoczyna się ciekawszy odcinek trasy. Górska autostrada. Jedziemy poprzez góry, wprawdzie niezbyt wysokie, ale niezwykle pofałdowane. Co sto — dwieście metrów zakręt, na dół i pod górkę. Często też trzeba używać hamulca, gdy tuż przed nami wyrasta, nader blisko, kolejny zbyt ostry zakręt. I tak mija 50—60 km, należących z pewnością do najciekawszych odcinków szlaku 040.

U kresu 1200 kilometrów jazdy, po wielu godzinach za kierownicą, wjeżdżając nocą do rzęsiście oświetlonego Rio de Janeiro, ma się już nieco stępioną wrażliwość. Wokół cudowna przyroda, słynne, piaszczyste plaże Copacabany, Botafogo, Flamengo i Ipanemy, turystyczne atrakcje z Głową Cukru (Pao de Acucar) i pomnikiem Chrystusa na górze Corcovado. Ale to wszystko trzeba odłożyć do jutra, do chwili gdy ożywczy sen przywróci energię, utraconą w czasie jazdy, która — jak na polskie warunki — stanowiłaby rzadki wyczyn, tu natomiast, w Brazylii, jest sprawą codzienną...

RYSZARD GINALSKI (Brasilia — PAP)

● FAKTY ● WYDARZENIA ● FAKTY ●

Trwają Dni Zgierza

W dniach 30 maja — 2 czerwca odbywają się Dni Zgierza, które zainaugurowane zostały sesją popularnonaukową poświęconą wkładowi Zgierza i jego mieszkańców w Rewolucję 1905 roku. Oddzielny referat w czasie sesji poświęcony był udziałowi młodzieży zgierskiej w wydarzeniach roku 1905. W sesji, obok historyków i mieszkańców miasta wziął udział sekretarz KŁ PZPR — K. Kwiatkowski.

Szczególnym akcentem tegorocznych obchodów Dni Zgierza było wręczenie stu legitymacji kandydatom PZPR, wśród których znalazła się 6-tysięczna legitymacja zgierskiej organizacji, wręczona **Grzegorzowi Smoleniowi z ZPB im. Waltera.**

W Muzeum Miasta otwarta została wystawa poświęcona rozwojowi przemysłu zgierskiego w 35-leciu PRL, a także II Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej, które zwiedzać można w Spółdzielczym Domu Kultury.

W sobotę odbyła się sesja popularnonaukowa poświęcona życiu i twórczości **Bolesława Prusa.** Jednocześnie imię pisarza nadano Bibliotece Miejskiej. Na murze domu tej biblioteki odsłonięta została tablica pamiątkowa poświęcona autorowi „Lalki".

W czasie trwania Dni młodzi przodownicy nauki i pracy spotkali się z władzami miasta, plastycy-amatorzy zaprezentowali swe prace na wystawie plastyków Zgierza, rzemiosło zaprezentowało swe wyroby na oddzielnej wystawie a osiągnięciom zgierskiego sportu poświęcono wystawę zorganizowaną w „Borucie".

Wszystkim wspomnianym wydarzeniom towarzyszyły imprezy sportowe, zabawy, festyny i pochody organizowane na ulicach miasta, w parkach i ośrodkach wypoczynkowych.

W niedzielę kulturyści Zgierza walczyli o puchar prezydenta miasta. (hz)

Z OKAZJI MDD

Wizyta B. Koperskiego w rodzinnym domu dziecka

W Łodzi jest sześć rodzinnych domów dziecka. Do najbardziej wzorowych należy dom rodzinny prowadzony przez doświadczonego pedagoga — p. **Wielisławę Jabłońską** na Stokach przy ul. Giewont 28. Tutaj pod troskliwą opieką przebywa 13 dzieci, z których najmłodszy Pawełek ma zaledwie 15 miesięcy. Wśród nich wychowuje się dwoje dzieci p. Wielisławy Jabłońskiej — 10-letni Wojtek i 12-letnia Olga.

W przededniu Międzynarodowego Dnia Dziecka, w minioną sobotę I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — **Bolesław Koperski,** odwiedził rodzinny dom dziecka na Stokach. I sekretarz KŁ zapoznał się z warunkami w jakich przebywają dzieci, które serdecznie powitały gościa kwiatami. Wprawdzie dom, w którym wychowują się, nie jest duży, ale zwraca uwagę czystość i porządek oraz inwencja wychowanków w pomysłowym urządzeniu swoich pokoi.

B. Koperski żywo interesował się zdrowiem dzieci, ich postępami w nauce, a także letnim wypoczynkiem. Rodzinny dom dziecka na Stokach znajduje się pod stałą opieką Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Łodzi, które troszczy się m. in. o to, aby zapewnić dzieciom miejsce na koloniach letnich oraz nieść w każdej chwili niezbędną pomoc. Przedsiębiorstwo to ufundowało dla dzieci cztery książeczki mieszkaniowe.

I sekretarz KŁ przekazał w darze dla rodzinnego domu dziecka na Stokach automatyczną zmywarkę naczyń. Bardzo się ona przyda w prowadzeniu gospodarstwa. Dzieci otrzymały też od B. Koperskiego liczne upominki.

(j.kr.)

Foto: J. Kubik

Społecznym wysiłkiem

W CZERWCU NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ NASILENIA CZYNÓW SPOŁECZNYCH. ZAPLANOWANO, ŻE WARTOŚĆ PRAC, KTÓRE WYKONA SIĘ WSPÓLNYMI SIŁAMI, PRZEKROCZY 8 MLN ZŁ.

Ważniejsze fronty robót na Bałutach wytyczone zostały w Parku im. A. Mickiewicza, gdzie załogi zakładów pracy tej dzielnicy kontynuować będą budowę stanicy harcerskiej, montując nowe urządzenia, oraz w hali sportowej KS Start i na Cmentarzu Komunalnym przy budowie pomnika ofiar 1905 roku.

W dzielnicy Górna mieszkańcy — zwłaszcza młodzież szkolna — pracować będą przy budowie kortów tenisowych i zakładaniu trawników na terenie Klubu Sportowego „Tęcza". Kontynuowane będą roboty na Rudzkiej Górze oraz przy rozbudowie obiektów RKS. W dzielnicy poleskiej pracownicy „Lasu" budować będą wiatę biwakową w stanicy harcerskiej przy ul. Marchlewskiego, a członkowie straży pożarnej i członkowie różnych zakładów i instytucji pomogą przy czyszczeniu stawów w ogrodzie botanicznym.

Śródmiejskie zakłady pracy uczestniczyć będą w budowie parkingu przy ul. Wierzbowej oraz budowie hali szermierczej KS Włókniarz. Na Widzewie kontynuowane będą roboty w hali sportowej, „Anilany" i hali sportowej RTS „Widzew" oraz przy porządkowaniu ogrodu jordanowskiego w Parku 3 Maja.

W Konstantynowie mieszkańcy współdziałać będą m. in. przy budowie sieci gazowej. W Pabianicach załogi zakładów pracy zadeklarowały swą pomoc w przebudowie i modernizacji strzelnicy w Parku Wolności oraz przy montowaniu urządzeń do różnych gier na placach zabaw. W Zgierzu czyny społeczne skoncentrują się przy budowie sieci wodociągowej i dwóch parkingów. W kilku miejscowościach tej gminy mieszkańcy pomogą przy utwardzaniu dróg. W Dąbrówce, Skotnikach i Grotnikach społecznymi siłami budowane będą strażnice OSP, a w Proboszczewicach sieć gazowa. (k)

Sesja publicystów kulturalnych

Pod hasłem: „Łódź — centrum kultury" przez trzy dni odbywała się w naszym mieście sesja Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Dziennikarze z całego kraju spotkali się z przedstawicielami środowisk twórczych: plastykami (zapoznając się przede wszystkim z problemami wzornictwa przemysłowego i funkcjonowaniem plastyki w mieście) i literatami. Zwiedzili Muzeum Historii Miasta Łodzi, Muzeum Sztuki i Centralne Muzeum Włókiennictwa oraz Wytwórnię Filmów Fabularnych. Odwiedzili „Se-Ma-Fora" i Wytwórnię Filmów Oświatowych gdzie mieli okazję obejrzeć najnowsze filmy i spotkać się z twórcami współpracującymi z tymi instytucjami. Podczas sesji zwiedzono także zabytki łódzkie i obejrzano spektakle teatralne.

W sobotę, na zakończenie wizyty w Łodzi, uczestnicy sesji spotkali się z przedstawicielami władz województwa. W spotkaniu uczestniczyli: prezydent Łodzi — **Józef Niewiadomski,** wiceprezydent — **Zbigniew Polit,** z-ca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KŁ PZPR — **Danuta Kapruziak** oraz przedstawiciele Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu miasta Łodzi, który był współorganizatorem sesji. Podczas spotkania dziennikarze poinformowani zostali o najistotniejszych problemach współczesnej Łodzi i perspektywach rozwoju miasta, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wiążących się z życiem kulturalnym. (jb)

Dyżury radnych

We wtorek, 3 czerwca w godz. 15—16 interesantów przyjmować będą członkowie prezydiów rad narodowych.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104) dyżur pełnić będzie zast. przew. RN m. Łodzi — **Władysław Rzymski.**

W poszczególnych urzędach dzielnicowych dyżurować będą:

▲ Bałuty — zast. przew. DRN, **Edmund Góraj;**

▲ Górna — członek Prez. DRN, **Barbara Toruń;**

▲ Polesie — członek Prez. DRN, **Zenon Majcherczak;**

▲ Śródmieście — członek Prez. DRN, **Barbara Mielnik;**

▲ Widzew — zast. przew. DRN, **Włodzimierz Kołodziej.**

Dyżur w WKKS

Jutro, jak w każdy wtorek, w Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, p. 104B) w godz. 13—17 interesantów przyjmować będzie członek Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej.

Koncert muzyki chóralnej

Dziś w sali Filharmonii o godz 19 Stowarzyszenie Śpiewacze „Harmonia" organizuje koncert muzyki chóralnej. Koncert jest jednym z ostatnich występów „Harmonii" przed wyjazdem na tournee do Holandii, gdzie zespół udaje się 19 czerwca. (jb)

Kanapki — od dziś

Dziś „Społem" rozpoczyna stałą sprzedaż kanapek w sklepie garmażeryjnym przy ul. A. Struga 2. Oferta zawiera 20 rodzajów kanapek w cenie od 2 do 7 zł, przygotowanych przez personel z „Bałatonu". (k)

Więcej odzieży i bielizny dla dzieci

Swoje 35-lecie Spółdzielnia Rzemieślnicza „Włókno" obchodzi pod hasłem **„Więcej odzieży i bielizny dla dzieci".** „Gwoździem" programu uroczystości jubileuszowych, które odbyły się w ubiegłą sobotę, stała się rewia mody dziecięcej. 80 nowych modeli dla dzieci w wieku 2—10 lat zaprojektowanych zostało przez własną wzorcownię Spółdzielni „Włókno", która współpracuje ze 100 podobnymi spółdzielniami rzemieślniczymi w całym kraju. Jak powiedział prezes spółdzielni — **Jan Mączewski,** w tym roku „Włókno" wyprodukuje bieliznę i odzież łącznej wartości 70 mln zł.

W związku z jubileuszem odbyło się zebranie przedstawicieli członków „Włókna", na którym omówiono kierunki dalszego rozwoju spółdzielni. Miłym akcentem było wręczenie książeczek mieszkaniowych założonych przez członków spółdzielni dla wychowanków Państwowego Zakładu Wychowawczego „Reymontówka". Zasłużeni członkowie spółdzielni, wyróżniający się również w pracy społecznej, otrzymali odznaki i dyplomy. (kas)

Ślimacze tempo budowy zajezdni przy ul. Telefonicznej

Nowoczesny tabor tramwajowy bardzo jest Łodzi potrzebny. Ubiegłoroczna dostawa kilkudziesięciu tramwajów z chorzowskiego „Konstalu" jest przysłowiową kroplą w morzu potrzeb. Władze ministerialne uzależniają jednak dalsze dostawy tego taboru od zapewnienia mu właściwych warunków przechowywania i konserwacji. Temu celowi ma służyć nowa wielka zajezdnia i warsztaty budowane przy ul. Telefonicznej przez „Chemobudowę".

Tymczasem tempo prowadzonych tam prac pozostawia wiele do życzenia. W ubiegłym roku przerobiono tylko połowę przyznanych na ten cel limitów: rozebrano stare budynki wycięto i wykarczowano drzewa, zniwelowano teren, wykonano (w stanie surowym) trafostację, część fundamentów i konstrukcji żelbetowej hali głównej.

W tym roku prace przebiegają w równie ślimaczym tempie. Zwracamy uwagę zwłaszcza na stan robót przy uzbrajaniu terenów. Na całej budowie jest zaledwie kilkunastu robotników. Nie wróży to wykonania tegorocznych zadań.

Cała inwestycja powinna być gotowa w marcu 1982 roku. Przy tym tempie prac z pewnością termin ten nie zostanie dotrzymany. Tymczasem Łodzi potrzebne są nowoczesne tramwaje, a i stare nie mieszczą się już w zajezdniach. (ms)

W NASZYM REFLEKTORZE

Poczta „Reflektorka"

▲ *„MANKAMENTY HANDLU MLEKIEM". Za brak mleka 9 maja w sklepie przy ul. Limanowskiego 70 ajentowi udzielono ostrzeżenia na piśmie. W wypadku ponownego stwierdzenia takiego braku — rozwiązana zostanie z nim umowa. Sklep przy ul. ks. Brzóski 84 posiadał mleko, ale nie nadające się do gotowania... Kierowniczka sklepu przy ul. Limanowskiego 115 za nieprawidłową informację i niewłaściwe załatwienie reklamacji ukarana została potrąceniem 50 proc. dodatku stażowego.*

„Społem" na Bałutach przeprasza klientów za te nieprawidłowości.

Jedziemy obejrzeć samochody!

Duże zainteresowanie łodzian wzbudziła wiadomość, że po raz pierwszy na Międzynarodowych Targach Poznańskich zorganizowana zostanie międzynarodowa ekspozycja samochodowa. Niemal wszystkie miejsca na wycieczki do Poznania urządzane przez „Orbis" przy pl. Wolności zostały już rozprowadzone. Wolne miejsca pozostały jeszcze w dwóch terminach: 13—14 i 15—16 bm. Wycieczki są dwudniowe (z noclegiem).

Informacje — tel. 334-82 i 663-65. (k)

Na wczasy — po minerały!

Przedsiębiorstwo Turystyczne „Karkonosze" w Jeleniej Górze dysponuje jeszcze pewną liczbą miejsc na atrakcyjne wczasy specjalistyczne połączone ze zbieraniem minerałów. Turnusy odbędą się w Kowarach w dniach 1—14 i 15—29 lipca.

Chętni mogą się w tej sprawie kontaktować z Biurem Usług w Kowarach, ul. 1 Maja 27 (tel. 23-80). (k)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-29
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34--49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18 grafika K. Wieczorek

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — godz. 11—18 malarstwo R. Hałat

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 36) godz. 11—18 fotografika W. Pucnalskiego

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 — Międzynarodowe Triennale Drzeworytu.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — codziennie w godz. od 10 do 21 (oprócz poniedziałków)

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — w dni powszednie od godz. 10 do 19; w dni wolne od pracy w godz. od 9 do 19

ZOO — czynne od godz. 9 do 20

PALMIARNIA — codziennie od godz. 11 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Oscy — 8 pasażer „NOSTROMO", ang. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

IWANOWO — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 10, 15, 17.15, 19.30; „Wielka podróż Bolka i Lolka", pol. b.o. godz. 12.15

POLONIA — „Ucieczka na Atenę", ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Jesienne dzwony", radz. b.o. godz. 10, 12.15; „Podróż na koniec świata", fr. b.o. godz. 15, 17; „Corleone", włos. od lat 18 godz. 19.30

WŁÓKNIARZ — „Pierwsza miłość" wł.-fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 17; „Dopóki bije zegar" godz. 14.30; Film w wersji oryginalnej — z czytaną listą dialogów! „Przybywa jeździec", USA godz. 19.30

WOLNOŚĆ — seanse zamknięte godz. 10, 12; „Książę i żebrak" panam. od lat 12 godz. 14.30; „Lawina", USA od lat 15 godz. 17; „Corleone" włos. od lat 18 godz. 19.30

WISŁA — seans zamknięty — godz. 10; „Abba", szwedz. b.o. godz. 12.15; „Ojciec królowej" pol. b.o. godz. 15; „Od siedmiu wzwyż", USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30

ZACHĘTA — „Ale kino", USA od lat 15 godz. 10, 15, 17.15, 19.30; „Colargol na Dzikim Zachodzie", pol. b.o. godz. 12.15

ŁDK — nieczynne

STUDIO — „Kochany drapieżnik" radz. b.o. godz. 16; „Cztery noce marzeń", fr. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

STYLOWY — „Golem", pol. od lat 18 godz. 15.30; „Patt Garret i Billy Kid", USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30

DKM — Iluzjon — przegląd najlepszych westernów" godz. 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Historia żółtej ciżemki", pol. b.o. godz. 12.15; „Trzy dni Kondora", USA od lat 18 godz. 10, 15, 17.15, 19.30

HALKA — „Motyle", pol. b.o. — godz. 15; „Zemsta", pol. b.o. godz. 17, 19

MŁODA GWARDIA — „Morderstwo w Orient Expressie", ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

MUZA — „Słoń z indyjskiej dżungli", radz. b.o. godz. 15.45; „Kobieta i kobieta", pol. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

1 MAJA — „Oddział specjalny" radz. b.o. godz. 15.15, 17.15, 19.15

POKÓJ — „Colargol na Dzikim Zachodzie", pol. b.o. godz. 16; „Małżonkowie roku II" rum.-fr. b.o. godz. 17.30, 19.30

ROMA — seans zamknięty — godz. 10; „Szkarłatny pirat", USA od lat 15 godz. 12.15, 17, 19.30; „Colargol i cudowna walizka", pol. b.o. godz. 15

STOKI — „Zorro" fr.-wł. b.o., godz 14.30, 17, 19.30

ŚWIT — „Podróż Sindbada do Złotej Krainy", ang. b.o. godz. 15; „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", USA od lat 12 godz. 10, 17, 19.15

TATRY — seans zamknięty — godz. 10; „Zemsta różowej pantery", ang. od lat 12 godz. 12, 14, 17.45; „Śmierć Indianina", rum. b.o. godz. 16; DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

OKA — „Colargol i cudowna walizka" pol. godz. 13, 15; „Król Cyganów" USA od lat 18 godz. 8.30, 11, 17, 19.30

POLESIE — „Maryna i Napoleon" pol. od lat 18 godz. 17; „Noc amerykańska" fr. od lat 18 godz. 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Wielka podróż Bolka i Lolka", pol. b.o. godz. 16.30; „Zwolnienie warunkowe", USA od lat 18 godz. 18.30

PIONIER — Bajki z atrakcjami — godz. 9; „Księżniczka czardasza", węg. od lat 15 godz. 14; „O jeden most za daleko", ang. od lat 15 godz. 16.15, 19.15

REKORD — „Wielka podróż Bolka i Lolka", pol. b.o. godz. 15.30; „Zemsta różowej pantery", ang. od lat 12 godz. 17.30, 19.30

SOJUSZ — dziś nieczynne

APTEKI

ŁÓDŹ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 1, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Madurowicza — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Górna, Por. „K" ul. Felińskiego.

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Por. „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego, Lokatorska gmina Rzgów, Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Śródmieście Por. „K" ul. 10 lutego.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Górna, Por. „K", ul. Tatrzańska oraz ginekologia z dzielnicy Śródmieście, por. „K" ul. Kopcińskiego.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Śródmieście.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo z terenu miasta i gminy Zgierz Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gminy Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów miasto Konstantynów gmina Parzęczew Andrespol oraz dzielnica Widzew i z dzielnicy Śródmieście por. „K" przy ul. Rewolucji 1905 r.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr: 1 2 3 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) — Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20 do 5:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf: — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera Szpitala im Wł. Brudzińskiego — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 408-56.

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć — Szpitala im. Pirogowa Szpitala im. Madurowicza — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 261-86.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 863-40.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie — przyjęć Szpitala im. Sonenberga — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 863-40.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19.

CHOROBY WENERYCZNE SĄ GROŹNE DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

„Ciuchcią" do Rzepedzi

Niemal każdy, kto choć raz był w Bieszczadach, wśród wielu wrażeń z wędrówek po tych górach, zachował z pewnością wspomnienie bieszczadzkiej „ciuchci", swoistego fenomenu w tym krajobrazie.

Niestrudzenie, tak powoli, że bez większych trudności, można w biegu wysiąść, nazbierać garść jagód i zdążyć wsiąść do tego samego niemal wagonika, pokonuje ona większe i mniejsze wzgórza.

Kolejka Ośrodka Transportu Leśnego w Sanoku pamięta jeszcze przełom XIX i XX wieku. Służy głównie transportowi drewna, uzyskiwanego na terenie nadleśnictwa w Cisnej i Wetlinie, do Zakładów Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi. Na trasie z Cisnej do Łupkowa utrzymywana jest również komunikacja pasażerska. Z bieszczadzkiej kolejki, która jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie 10 lat temu była dla mieszkańców niektórych wsi jedynym środkiem lokomocji, łączącym ich z „resztą świata", dziś korzystają głównie turyści. Nie brak jednak i miejscowych pasażerów, w dalszym bowiem ciągu stara kolejka kursuje regularnie i zawsze można na nią liczyć.

Dla jednych romantyczna, dla innych bardzo użyteczna „ciuchcia" wymaga jednak stałej konserwacji i opieki, a porównań ze współczesnymi środkami transportu nie wytrzymuje. Ale szkoda byłoby, gdyby zabrakło jej w bieszczadzkim krajobrazie. Niechaj więc służy jeszcze długie lata i transportowi i turystom.

CAF

Największe przedsięwzięcie badawcze

Archeologiczne zdjęcie Polski

Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, przy współpracy służb konserwatorskich oraz innych placówek archeologicznych — m.in. muzeów i katedr uniwersyteckich — przygotowuje wielki program badawczy tzw. Archeologiczne Zdjęcie Polski. Są to prace nad inwentaryzacją wszystkich obiektów archeologicznych na ziemiach polskich prowadzoną według jednolitego systemu — od starszej epoki kamienia, aż — po czasy nowożytne. Celem tej akcji jest ochrona zabytków archeologicznych przed zniszczeniem, spowodowanym różnego rodzaju pracami ziemnymi podczas rozbudowy miast i przemysłu, budowy linii kolejowych i autostrad, regulacji Wisły.

Przewiduje się systematyczne badania na całym obszarze Polski — kilometr po kilometrze. Jednocześnie przeprowadzi się inwentaryzację i weryfikację wszystkich materiałów ze starszych prac archeologicznych, poczynając od początków XIX wieku. Obszar kraju podzielono na około 8500 sektorów, o powierzchni 36 km kw. Sektory te będą terenem systematycznych poszukiwań. Całość prac ze względu na rozległość zadań obliczono na ok. 20—30 lat. Program — Archeologiczne Zdjęcie Polski będzie więc kontynuowany do końca naszego stulecia.

W najbliższych latach prace nad Archeologicznym Zdjęciem Polski zostaną połączone z badaniami dla potrzeb programu Wisła. W pierwszej kolejności rejonem poszukiwań stanie się dolina Wisły oraz jej dopływy. Archeolodzy spenetrują dorzecze rzeki — pas szerokości ok. 20 km po obu brzegach. Program Wisła wymaga w ciągu najbliższych kilku lat penetracji ok. 600 sektorów, tj. 22 tys. km kw.

Pierwsze prace w dorzeczu Wisły ruszyły już wiosną br. Zapoczątkowały je ekipy archeologiczne Uniwersytetu Warszawskiego na terenie 25 sektorów — w woj. stołecznym, siedleckim i elbląskim.

W pracach nad zdjęciem archeologicznym kraju wykorzystane będą nowoczesne osiągnięcia techniki. Przewiduje się m.in. zastosowanie na szeroką skalę fotografii lotniczej oraz utworzenie specjalnego systemu informatycznego umożliwiającego zinwentaryzowanie ogromnej ilości stanowisk archeologicznych.

STAN I PERSPEKTYWY POLSKIEJ KARDIOLOGII

Walka z chorobami serca

Płacimy wielki haracz za nowoczesność — nasze serca nie wytrzymują tempa współczesnego życia. Zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia spustoszenie powodowane przez chorobę wieńcową przybiera rozmiary największej w dziejach ludzkości epidemii. W krajach wysoko rozwiniętych, a w tym także i u nas, choroby serca i układu krążenia zajmują pierwsze miejsce pod względem przyczyn zgonów. Liczby te biją na alarm, domagają się podjęcia skutecznych metod walki, ochrony zdrowia całych populacji. W Polsce decyzją rządu powołany został w ubiegłym roku Instytut Kardiologii, opracowano program zapobiegania i zwalczania chorób układu krążenia na najbliższe 20 lat. Na czele Instytutu Kardiologii stanęła prof. dr MARIA HOFFMAN wybitny specjalista z dziedziny kardiologii, do której zwróciliśmy się z kilku pytaniami:

— Czy w sytuacji tak wielkiego ataku chorób układu krążenia walka z nimi ma szanse powodzenia?

— Sądzę, że tak. Mimo że nie wszystko jest już wyjaśnione, że wiele pozostało do zbadania, obecny zasób wiedzy i poziom techniki medycznej rokują możliwości poprawy. Są na to dowody; niektóre kraje np. Stany Zjednoczone zaczynają odnosić pierwsze sukcesy wyrażające się spadkiem zachorowalności na chorobę wieńcową i śmiertelności dzieci z powodu wad wrodzonych serca. Obserwuje się też wzrastającą skuteczność zapobiegania i leczenia innych częstych chorób układu krążenia.

— Choroby układu krążenia to bardzo ogólne określenie, co się pod nim kryje?

— Wymienić tu należy przede wszystkim cztery najczęstsze jednostki chorobowe: chorobę wieńcową, nadciśnienie tętnicze oraz wady wrodzone i nabyte serca. Szczególnie groźne dla życia są zawały serca, których przyczyną są praktycznie zawsze zmiany miażdżycowe, w naczyniach wieńcowych, a więc choroba wieńcowa. Oblicza się, że chorobą wieńcową dotkniętych jest u nas ok. 800 tys. osób.

Wykazano, że do powstania choroby wieńcowej przyczyniają się takie czynniki związane z charakterem naszego życia, jak: niewłaściwe odżywianie się, a co za tym idzie nadmiar ciężaru ciała, niedostatek ruchu fizycznego, palenie tytoniu, cukrzyca, nadciśnienie tętnicze i wyniszczający nas codzienny stres, ciągłe napięcie psychiczne, od którego nie umiemy się wyzwolić. Dlatego tak ważnymi stały się obecnie różne elementy zapobiegania chorobie, jak np. umiejętność odpoczywania, eliminowania zbędnych napięć psychicznych, znalezienia odprężenia. Tego wszyscy musimy się uczyć.

W grę wchodzą także czynniki w mniejszym stopniu od nas zależne, jakkolwiek również możemy na nie wpływać — myślę chociażby o częstym dziś nadciśnieniu. O rozmiarze tego problemu niech świadczy liczba — szacuje się, że u 3,5 mln osób w naszym kraju stwierdza się podwyższenie ciśnienia krwi. Nie znaczy to, że wszyscy wymagają leczenia farmakologicznego. Faktem jest jednak, że osoba z raz wykrytym nadciśnieniem powinna znajdować się pod stałą kontrolą medyczną. Z przykrością muszę stwierdzić, że lekarze sami często popełniają w tej dziedzinie błędy. Niestety nie rzadko zdarza się, że po uzyskaniu za pomocą leków normalizacji ciśnienia dalsze leczenie farmakologiczne zostaje zaniechane, a pacjentowi zaleca się ponowne zgłoszenie dopiero w razie wystąpienia dolegliwości. Tego typu postępowanie jest niedopuszczalne. Nie każde nadciśnienie wymaga intensywnego leczenia: często wystarczają łagodny środek uspokajający i zmiana trybu życia, ale pacjent musi o tym wiedzieć, a jego ciśnienie krwi musi być okresowo sprawdzane. Ta grupa osób z tzw. nadciśnieniem granicznym nie zmienia faktu, że nadal pozostaje jeszcze ogromna liczba 1,5—2 mln osób z nadciśnieniem wymagającym stałego leczenia i stałej opieki lekarzy. Jest to wielkie zadanie dla całej służby zdrowia. Ten fakt musi się stać powszechnie wiadomym i do tego będziemy dążyć w naszej działalności profilaktycznej. Obecność nadciśnienia sprzyja bowiem występowaniu innych, groźnych chorób nie tylko naczyń wieńcowych. Od walki z nadciśnieniem trzeba zatem zacząć.

— Jak się przedstawiają możliwości walki z wadami wrodzonymi i nabytymi serca?

— Co roku przychodzi u nas na świat 6—7 tys. dzieci z wadami wrodzonymi serca. 70—80 proc. tych dzieci ginie już w pierwszym roku życia, a zaledwie 20—30 proc. żyje dłużej lub zostaje uratowanych, głównie dzięki leczeniu operacyjnemu. Medycyna ma w tej dziedzinie już duże osiągnięcia. W Stanach Zjednoczonych np. udało się odwrócić te proporcje, przeżywa 70 proc. dzieci, a tylko 30 proc. ginie. Uzyskanie takiego postępu wiąże się z rozwojem i odpowiednią organizacją służby zdrowia: a przede wszystkim wymaga posiadania placówek diagnostycznych i kardiochirurgii dziecięcej, nastawionych na wczesną diagnostykę, szybką pomoc chirurgiczną. Bardzo często o życiu dziecka decyduje szybka i skuteczna pomoc zaraz po urodzeniu. Chciałabym podkreślić, że taką właśnie pomoc i leczenie pozwalają nie tylko na dłuższe przeżycie, ale zapewniają operowanym dzieciom prawidłowy rozwój psychiczny i fizyczny.

Ważna jest też profilaktyka: troskliwa opieka nad kobietą w ciąży, oraz eliminowanie czynników grożących powstaniem wad wrodzonych serca u dzieci. Wchodzą tutaj w grę czynniki genetyczne, środowiskowe, zachorowania wirusowe matki w początkach ciąży itp. U nas będziemy dążyć do stworzenia takiego systemu organizacyjnego, aby każde dziecko urodzone z wadą wrodzoną serca mogło się jak najszybciej znaleźć we właściwym ośrodku kardiologicznym.

To samo powinno dotyczyć chorych z wadami nabytymi serca, którzy niestety bardzo często trafiają do oddziałów kardiologii czy kardiochirurgii zbyt późno. Chorzy ci z reguły wymagają wszczepienia jednej lub więcej sztucznych zastawek serca. Obecnie przeprowadza się u nas ok. 400 tego rodzaju zabiegów rocznie, a potrzeby są dużo, dużo większe.

— Jakie kierunki działania Instytut Kardiologii uznaje za najważniejsze?

— Musimy zacząć od przygotowania kadry kardiologów, są województwa, które nie mają ani jednego specjalisty z tej dziedziny. Wykorzystując istniejące warunki, jak też rozbudowując niektóre placówki musimy doprowadzić do stworzenia spójnej sieci organizacyjnej lecznictwa kardiologicznego w całym kraju; do stworzenia kardiologicznych oddziałów wojewódzkich i wysoko wyspecjalizowanych ośrodków makroregionalnych. Wiąże się z tym bezwzględna konieczność nie tyle stworzenia nowych ośrodków kardiochirurgicznych, ale przede wszystkim poprawienia wyposażenia i warunków pracy już istniejących. Podstawowy sprzęt do nadzoru elektroterapii serca produkujemy w kraju, trzeba tylko podnieść jego jakość i niezawodność. Do wypełniania programu walki z chorobami układu krążenia włączyć się musi nie tylko cała służba zdrowia, od podstawowych ogniw poczynając, ale także inne resorty, organizacje itp. Należy przy okazji przypomnieć, że Instytut Kardiologii otrzymał ostatnio własne pomieszczenie w Aninie, ze 120 łóżkami szpitalnymi, których liczbę można będzie znacznie powiększyć. Sądzę, że dobudowanie do istniejących budynków jeszcze 1—2 pawilonów oraz zaadaptowanie niektórych pomieszczeń dla specyficznych potrzeb kardiologii pozwoli na zorganizowanie i utworzenie w Aninie nie tylko nowoczesnej placówki diagnostyczno-leczniczej, ale także nieodzownie instytutowi potrzebnej podstawowej bazy naukowo-badawczej i szkoleniowej.

Rozmawiała: DANUTA DRACHAL

PODNOSI SIĘ POZIOM OCEANÓW

Czy grozi nam potop?

W ostatnich latach obserwuje się podnoszenie poziomu mórz — Bałtyckiego, Czarnego i Śródziemnego. Ponad 1500 stacji mareograficznych zorganizowanych w całym świecie rejestruje zachodzące zmiany. W ciągu ostatnich 50 lat poziom mórz wzrósł średnio o ok. 10 cm, co stanowi prawie 1,5 mm rocznie. Podniesienie zaś poziomu światowego oceanu o 1,5 mm powoduje w efekcie zwiększenie się ilości wody w oceanach o ok. 542 km sześc.

Geodeci przyjęli poziom morza za niezmienny i średni stan stanowi dla nich podstawę do obliczeń. Hydrolodzy w swych pracach uwzględniają stałe wahania poziomu mórz. Zresztą, jak wykazały ostatnie badania prowadzone za pomocą satelitów sam ocean jest nierówny. Występują na nim góry i doły. Np. w rejonie północno-zachodnim od Australii poziom Pacyfiku jest wyższy o 78 m, w pobliżu Indii na powierzchni Oceanu Indyjskiego znajduje się wklęśnięcie głębokości 112 m, u wybrzeży Kalifornii występuje podobna wodna dolina o głębokości 56 m, a w rejonie Trójkąta Bermudzkiego — wklęśnięcie ok. 64 m. Takie wodne wzgórza i doliny są wynikiem powstających anomalii grawitacyjnych.

Badania oceanograficzne wykazują, że w reżimie wodnym Ziemi występują wahania w cyklu 2000—1800 lat. Taki cykl zaczyna się obecnie. Z początkiem naszego stulecia zaobserwowano szybkie obniżanie się poziomu jezior. Morze Kaspijskie obniżyło się o 3 m, jezioro Issyk Kul — o 2 m, Wielkie Jezioro Słone o 3,5 m. Morze Martwe o 4,5 m. Po trzydziestu latach poziom mórz i oceanów zaczął podnosić się — co zdaniem specjalistów — stanowi potwierdzenie, że część wód i lądów przewędrowała do oceanów. Uczeni próbują wyjaśnić mechanizm tego zjawiska procesami geologicznymi — m.in. wypiętrzaniem podwodnych grzbietów górskich.

Teoria meteorologiczna tłumaczy te procesy zmianami klimatycznymi. Występujące od początku stulecia ocieplenie — jest przyczyną topienia polarnych lodów i podnoszenia poziomu mórz. Stwierdzono, że w latach 1928—1938 nastąpił wzrost poziomu poszczególnych oceanów: Oceanu Atlantyckiego o 3 cm, Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku — o 2 cm. Okazało się również, że Atlantyk najbardziej i najszybciej reaguje na ocieplenie — szczególnie na półkuli północnej.

Przyprawy z ogródka

Już w starożytności przyprawy były znanym i cenionym dodatkiem do mięsa: zwierząt, ptactwa i ryb. Również w dawnej kuchni polskiej stosowano je często i w znacznych ilościach. Wiele przypraw, takich, jak: pieprz, imbir, szafran, goździki, cynamon sprowadzano z zagranicy, płacąc wysokie ceny. Nasi przodkowie stosowali również przyprawy krajowe: cebulę, czosnek, pietruszkę, koper i inne. W tradycyjnej kuchni polskiej przetrwały przyprawy egzotyczne, natomiast rzadko używa się rośliny przyprawowe polskie — u nas rosnące lub uprawiane.

Wartość przypraw wiąże się z zawartymi w nich substancjami, przede wszystkim olejków, ale także innych związków, które wpływają na poprawę smaku i zapachu pożywienia, a co najważniejsze — poprawiają trawienie. Ponadto są naturalnymi skarbnicami witamin, związków mineralnych i takich składników, jak np. substancje lotne o działaniu bakteriostatycznym, a nawet bakteriobójczym. Do prawidłowego funkcjonowania organizmu potrzebne są także inne składniki roślinne, jak np.: pektyny, garbniki, znajdujące się również w roślinach przyprawowych.

Specjaliści proponują, aby właściciele nawet niewielkich działek zakładali własne ogródki zielarskie, pamiętając jednak, że egzotyczne przyprawy są szczególnie wrażliwe na brak światła, zimno i większość z nich nie znosi przewiewu. Zioła te można uprawiać wspólnie z warzywami i kwiatami, można je także hodować w domu w doniczkach lub na balkonie. Wiele gatunków roślin przyprawowych udaje się dobrze w naszych warunkach i chociaż żywotność ich jest nieco mniejsza, to pachną i smakują, jak zebrane w ogródku. Dla większości roślin przyprawowych, gleby piaszczyste i kamieniste, chociaż mniej żyzne, są odpowiedniejsze, niż gleby ciężkie i podmokłe.

Proponuje się uprawiać m. in. szałwię, nie doceniana przyprawę, mającą spore znaczenie podczas procesu trawienia ciężko strawnych potraw. Najczęściej dodaje się ją do pieczeni cielęcej, baraniej, do pieczonego drobiu, do sałatek i sosów. Inną roślina, którą warto mieć w swoim ogródku jest tymianek, do dziś bardzo popularny na południu Europy. Używany jest on do wszelkich potraw z mięsa, dań z pomidorów. Niegdyś wierzono, że dodaje on odwagi wojownikom. Specjaliści polecają również uprawianie bazylii, niegdyś uważanej za przyprawę królewską. Dziś jest niezastąpioną przyprawą potraw rybnych, wszelkich pieczeni, podnosi smak surówek.

NAUKA BEZ TAJEMNIC

Liofilizacja – sposób na owoce i warzywa

— Głównym kierunkiem badawczym są u nas zagadnienia technologii, aparatury i gospodarki cieplnej w cukrownictwie — mówi dyrektor Instytutu Chemicznej Technologii Żywności Politechniki Łódzkiej, prof. dr habil. ZYGMUNT NIEDZIELSKI.

— Prowadzimy zarówno badania podstawowe, jak i — stosowane. W sześciu cukrowniach wdrożono naszą oryginalną metodę przerobu buraków uszkodzonych przez mróz. Prowadzimy prace nad konstrukcją nowych aparatów do automatyzacji analiz i kontroli procesów produkcyjnych w przemyśle cukrowniczym. Mamy tu już pewne osiągnięcia. Pracujemy również nad wykorzystaniem produktów ubocznych w przemyśle spożywczym, w tym i — cukrowniczym.

Inny zespół naukowy zajmuje się technologią produktów skrobiowych i cukiernictwa. Tu badania zmierzają do modyfikacji skrobii. Na podstawie wieloletnich doświadczeń opracowaliśmy m. in. technologię otrzymywania preparatów skrobiowych dla przemysłu włókienniczego i wiertnictwa geologicznego, a także metodę wytwarzania jadalnej folii ze skrobii.

Trzecim głównym przedmiotem naszej działalności naukowo-badawczej jest chłodnictwo żywności. Zajęliśmy się np. składowaniem produktów spożywczych w tzw. atmosferze kontrolowanej. Polega to na tym, że w chłodni utrzymuje się dzięki stałej kontroli parametrów, określone warunki: skład gazów, temperaturę, wilgotność względną, itp., co pozwala przedłużyć okres przechowywania np. warzyw nawet czterokrotnie.

Ważnym zagadnieniem jest też sposób rozmrażania. Nie wszyscy wiedzą, że przez niewłaściwe rozmrażanie przechowywane produkty tracą częściowo swoje wartości odżywcze. Przy kontrolowanym rozmrażaniu strat tych nie ma.

Pracujemy również nad procesem liofilizacji. W naszych pracowniach doświadczalnie liofilizujemy obecnie truskawki, zamrażając je najpierw do temperatury —40 stopni C., a następnie usuwając wodę przez sublimację. W efekcie otrzymujemy owoce pozbawione zupełnie wody, zachowujące jednak swój smak, kolor, kształt i wartości odżywcze. Po liofilizacji truskawki takie przechowywać można w temperaturze pokojowej i nawet po bardzo długim czasie nie ulegają one zepsuciu. Głównie jednak pracujemy nad liofilizacją soku truskawkowego. W specjalnie zaprojektowanym krystalizatorze otrzymaliśmy już 85-procentowy koncentrat soku truskawkowego, który właśnie po liofilizacji (jest wtedy w stanie stałym), może służyć jako cenny dodatek smakowy i zapachowy np. do lodów.

Ponadto pracujemy też nad zamrażaniem żywności ciekłym dwutlenkiem węgla. Może on z powodzeniem zastąpić stosowany ciekły azot, którego deficyt odczuwamy.

(ptom)

Frederic Dard

TRAWNIK

przełożył: Artur Nerger

— Mieszkacie razem?
— Nie, i pewnie dlatego nasz związek trwa tak długo.
— Pracuje?
— Prowadzi mały dom mody nie opodal Pól Elizejskich. Sklep jest taki jak ten pokój... Nigdy nie ma w nim więcej niż trzy, cztery suknie, ale te trzy czy cztery nie mają sobie równych.

Wiedziała teraz więcej o Denise niż o mnie. Dziwne było to, że Denise stała się nagle kimś w rodzaju łącznika między nami. Jak gdyby nam patronowała.

— Czy nadal zamierza pani wyjechać dziś wieczorem?
— Tak, mąż na mnie czeka.
— A on, jaki to człowiek?
— Raczej poważny. Jest wysoki, szczupły, z wystającym jabłkiem Adama.
— Nie macie dzieci?
— Nie.

Nie mieliśmy sobie nic więcej do powiedzenia. Wstała, poprawiła swoje szorty, jak czynią to wszystkie kobiety. Jednym palcem trzymała rzemyk czarnej torby, która wolno kołysała się. Od czasu do czasu torba uderzała miękko o jej piękne opalone nogi. Umiem poznawać, kiedy ktoś jest nieszczęśliwy, zwłaszcza gdy czyni wszystko, aby to ukryć. Wyczułem, że tę dziewczynę trapi jakaś zgryzota, a ona za nic nie chce tego ujawnić. Ale smutek, tak jak rdza, zawsze wyjdzie na wierzch, niezależnie od ilości farby, jaką się ją pokrywa.

— Na mnie już pora...

Była to chwila niezwykle krucha; mogła zostać zniweczona jednym słowem, gestem, a nawet spojrzeniem.

— Miło mi było pana poznać, panie Valaise.

Podaliśmy sobie ręce i po chwili już jej nie było w pokoju. Powinienem był ją odprowadzić aż do drzwi, ale nie wstałem z łóżka, na którym siedziałem teraz z opuszczoną głową, dręczony nie wiadomo czym. Każda kobieta jest źródłem określonego promieniowania, Marjorie również, z tym że dawało znać o sobie dopiero po jej odejściu. Odnosiło się wrażenie, że ciągle jeszcze jest obecna, a ta obecność była silniejsza niż gdyby rzeczywiście tu stała. Spoglądałem na obicie fotela z zielono-różowego kretonu. Opanowało mnie straszliwe poczucie utraty czegoś niezwykle pięknego. Kilka sekund wcześniej i wszystko było możliwe. Trzeba było zdobyć się tylko na krok. Ale tak ona, jak i ja stanęliśmy w miejscu.

Nie miała odwagi go uczynić, również mnie zabrakło odwagi. Trochę światła rozbłysło między nami, ale trwało to tylko chwilę.

Drzwi uchyliły się nieśmiało. Stała na progu, nie mając śmiałości go przekroczyć. Przed chwilą weszła do pustego pokoju jak do własnego, teraz bała się uczynić kroku naprzód. Podawała mi coś: był to pluszowy lew, który znajdował się w plażowej torbie.

— Niech pan to weźmie, jeśli panu się podoba — wyszeptała.

Zrobiłem krok ku drzwiom. Ale nie maskotkę ująłem dłonią, lecz przegub jej ręki. Wciągnąłem ją do pokoju, drzwi zamknąłem łokciem i objąłem Marjorie ramionami. Nie starała się bronić, nie wyczułem żadnego drżenia jej ciała. Była tak bezwładna jak topielec, którego holuje się pod prąd. Najdziwniejsze było to, że porównywałem ją właśnie do topielca. Stała ciężka i pokorna, jak bez czucia. Mogłem przytulić ją do siebie. Oparła opuszczoną głowę tam, gdzie rozchylał się mój szlafrok i nie uczyniła żadnego ruchu. Po chwili podniosłem czule jej głowę i zauważyłem, że płacze.

— Proszę mi powiedzieć, co panią trapi, Marjorie...

Opamiętała się tak szybko jak przed chwilą się załamała. Zatrzepotała rzęsami i już miała suche oczy, a jej rysy nabrały twardego wyrazu.

— Proszę mi wybaczyć, głupio się zachowuję. — Siłą wsadziła mi małego lwa do ręki. — Nazwałam go Pug, bo jest podobny do psa, którego miałam, gdy byłam mała. Mam nadzieję, że przyniesie panu szczęście. — I dodała, uśmiechając się z zażenowaniem: — Proszę dbać o niego.

Był to przedmiot raczej tandetny, ale zrozumiałem, że dla Marjorie wyrzeczenie się go było nie byle czym.

Mały lewek miał dobrotliwą mordkę, a jego grzywa przypominała brodę krasnoludka; z małego nacięcia wydobywał się biały piasek.

— Będę dbał o niego — zapewniłem.

Ta śmieszna poniekąd scena przypominała film, który zaważył na moim dzieciństwie. Była to historia lotnika udającego się na wojnę i noszącego na szyi małego pluszowego misia, będącego prezentem od dopiero co poślubionej żony. Pewnego dnia zapomniał misia przed odlotem i rzecz jasna, został strącony przez niemiecki samolot. Film kończył się zbliżeniem opuszczonego misia siedzącego na kuferku lotnika. Przez kilka wieczorów płakałem rzewnie myśląc o opuszczonym zwierzątku, które w moich oczach symbolizowało wszystkie utracone miłości, wszystkie zmarnowane losy, wszystkie smutki świata.

— Czy będę mógł do pani napisać, Marjorie?

Moje pytanie zaskoczyło ją chyba.

I nagle rozpromieniła się; radosnym, śpiewnym głosem rzuciła:

— Och tak...
— Dzięki. Ale potrzebny mi pani adres.

Trochę się zasępiła.

Polsko-kubańskie porozumienie turystyczne

W Hawanie zostało podpisane polsko-kubańskie porozumienie w zakresie turystyki. Otwiera ono dalsze możliwości wymiany turystycznej między obu krajami i współpracy między głównymi instytucjami turystycznymi — „Orbisem" i „Inturem".

Porozumienie obejmuje lata 1980—1981 i przewiduje m. in. wymianę turystów, informacji i szkolenie personelu.

Jak oświadczył dyrektor zespołu prezydium Polskiego Biura Podróży „Orbis", Władysław Matkowski, program wycieczek kubańskich do Polski zostanie wzbogacony o zwiedzanie zabytków i miejsc o znaczeniu historycznym, a program dla turystów polskich na Kubie będzie miał nie tylko charakter objazdowy, ale również pobytowy w najpiękniejszych miejscowościach.

Afera kukurydziana

Prasa wenezuelska, zajęta w ostatnich tygodniach problemem korupcji poprzedniego gabinetu, wydobyła na jaw aferę, związaną z zakupem kukurydzy w Republice Południowej Afryki. Transakcje realizował rząd Carlosa Andresa Pereza, który stoi pod zarzutem defraudacji. Kukurydza, zakupiona w RPA okazała się być produktem USA i Brazylii, jakościowo znacznie gorszym, niż zakontraktowane ziarno. Kontrakt opiewał na 150 mln dolarów. W wyniku machinacji, skarb państwa narażony został na stratę 35 mln dolarów. Prasa żąda, aby ustalono, co stało się z nadpłatą, sugerując, iż podobnie, jak to było w wypadku przepłaconego statku „Sierra Nevada", nadwyżka podzielona została przez zainteresowane strony.

Jest publiczną tajemnicą, iż były prezydent Wenezueli i lider tamtejszej socjaldemokracji, Carlos Andres Perez stał się w przeciągu kadencji jednym z najzamożniejszych ludzi kontynentu.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 2 CZERWCA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Lubelskie spotkania wokalistów jazzowych. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama piosenki polskiej. 19.40 Pieśni i tańce ludowe Włoch. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Goście naszych estrad. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny Programu I. 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność 11.45 Muzyka spod strzechy — Zamojskie. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 I. Albeniz: „Iberia". 12.55 Tramwaj nr 19 — śpiewa L. Kaczanowski. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 V. Bellini — Scena oraz duet Ryszarda i Jerzego z II aktu opery „Purytanie". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert Chóru PR i Tv we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Niewidzialne miasto" — fragm. prozy I. Calvino. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Poeta i jego świat" — Tadeusz Kubiak. 18.00 Co piszą o muzyce — aud. J. Grzybowskiego. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Utwory Stanisława Moniuszki. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, Panie Dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty". 21.30 Wiad. i inf. sportowe. 21.40 Muzykę baroku śpiewa Paul Esswood. 22.00 Jarmark cudów nr 252. 23.00 Kroki we mgle — „Powrót na wrzosowisko" — fragm. pow. T. Hardy'ego. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 3 × M — magazyn. 11.30 Z nagrań S. Kentona. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow. 14.00 W tonacji Trójki. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Lato w Filharmonii. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 Z obu stron kamery — Cannes 80. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — K. Fiałkowski: „Homo divisus". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — J. Haydn: „Niewierność oszukana". 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Zapomniane koncerty fortepianowe L. van Beethovena. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Marek Grechuta. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Muza romantyczna. 23.05 W tonacji Trójki.

PROGRAM IV

11.30 Muzyka baletowa z opery Glucka (stereo). 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Związkowe problemy" (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I — „Stopień mrozu" — słuch. 13.45 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Tańce ludowe Włoch. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Z goryczy soli moja radość" — fragm. książki T. Remiszewskiej. 16.00 Wiad. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" (Ł). 17.00 Test kontrolny (Ł). 17.01 Stereofoniczny five o'clock (Ł). 18.00 Kolorowe podwórka (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł) 18.25 Kalejdoskop nauki. Uczucia pod lupą. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.15 Koncert z nagrań Orkiestry Symfonicznej NBC pod batutą Artura Toscaniniego (stereo). 22.15 Polscy myśliciele — od Prusa do Świętochowskiego. 22.35 Ludzie morza — Kadry dla floty. 22.50 G. Rossini: „Petit sapricio". 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR, RTSS — język polski, sem. 4. 13.25 TTR, RTSS — matematyka, sem. 4. 15.25 NURT — filozofia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (kol.). 16.30 „Zwierzyniec" (kol.). 16.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kol.). 17.20 Studio Telewizji Młodych — „Zamieńmy się miejscami" (kol.). 17.40 „Niespokojna miłość" odc. 1 pt. „Dzieci" — film fab. Tv CSRS (kol.). 18.50 Dobranoc (kol.). 19.00 „Echa stadionów" (kol.). 19.30 Dziennik (kol). 20.10 Teatr Telewizji — Paul Zindel — „Księżycowe nagietki" (kol.). 21.20 „Horyzont" (kol.). 21.50 „Szkic do portretu Witolda Małcużyńskiego" — film dok. (kol.). 22.40 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.). (kol.). 16.00 „Interstudio przedstawia" — spotkanie w ośrodku NRD (kol.). STUDIO BIS: 17.00 „Automobiliści" — radziecki film rysunkowy. 17.10 Gość Studia Bis. 17.20 Finał „potyczek rodzinnych". 18.05 Goście Studia Bis. 18.10 „Wycieczka" — rumuński film animowany. 18.15 „Wielobój gwiazd" — część 1. 19.00 Goście Studia Bis. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 „Wielobój gwiazd" — część 2. 20.40 „Jak powstaje maluch"? — felieton filmowy. 20.45 Konferencja prasowa z dyrektorem FSM R. Dziopakiem. 21.25 24 godziny. 21.35 Na co stać Polskiego Fiata 126p?. 21.50 Goście Studia Bis. 21.55 „Jaguar 36" — film fab. TP z cyklu „Parada oszustów". 22.50 Recital Maryli Rodowicz.

Nieruchomości

GDAŃSK — dom murowany, 3 pokoje z kuchnią — wygody. Sprzedam. Tel Łódź 819-90, godz. 19—21. 15221 g

SPRZEDAM dom. W rozliczeniu mieszkanie. Tel. 794-67. 15967 g

DZIAŁKĘ pod budowę domu jednorodzinnego Ruda — Chojny — kupię Oferty „16179" Prasa, Piotrkowska 96.

DUŻĄ działkę budowlaną, budynki gospodarcze w woj. kieleckim oraz domek w Zabrzu — sprzedam. Solecki, Gliwice, Wieczorka 21. 1583 k

JULIANÓW, dom jednorodzinny 130 m wynajmę na 2 lata instytucji. Oferty „15932" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKI letniskowe nie zabudowane — oddam w dzierżawę. Oferty „16071" Prasa, Piotrkowska 96.

SIERADZ — dom 3-pokojowy, garaż, ogród (drzewa owocowe, krzewy ozdobne) — sprzedam Oferty „16345" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

BONY PKO — kupię. Tel 466-36. 16145 g

KUPIĘ „Overlock", centralne oliwienie, stan bardzo dobry. Oferty „15972" Prasa, Piotrkowska 96.

WÓZEK dziecinny, głęboki „Pewex" — kupię. 602-77. 15946 g

KIT pszczeli — kupię Oferty „16247" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM ładne czarne futro łapki z kołnierzem jasnym z norki oraz krótki kożuszek włoski szary — rozm. średni. Oferty „16068" Prasa, Piotrkowska 96.

TAKSOMETR „Ryga" — sprzedam. Piotrkowska 220 m 8. 16042 g

STÓŁ krawiecki nowy 3,5 × 1,6 — sprzedam. Wodospadowa 3 E (od Telefonicznej). 16131 g

WTRYSKARKĘ ręczną poziomą z formami — róże, sprzedam. Pustynna 60. 16128 g

ZŁOTY zegarek, łańcuszek, medalik, pierścionek — sprzedam. Tel. 382-11. 16127 g

ŁÓDŹ pontonową „Krab" — silnik „Forell" (7,5 KM) — sprzedam. 871-43. 16026 g

TOKARKO-frezarkę z oprzyrządowaniem — sprzedam. Konstantynów, Skłodowskiej 42, po 19. 16024 g

MEBLE — sprzedam. Tel. 687-01. 16014 g

ROŻEN na 18 kurczaków — sprzedam. Sienkiewicza 50 godz. 13—17 (Jadłodajnia). 15991 g

PŁASZCZ skórzany nowy, suknię ślubną — sprzedam. Tel. 467-26. 15986 g

SPRZEDAM pompę głębinową z silnikiem. Przełajowa 4/113, godz. 16—19 15971 g

KONSTRUKCJĘ pod folię 33 m z rurek — sprzedam. Przecław 35, woj. Skierniewice. 15951 g

OBRĄCZKI nowe, encyklopedię 4-tomową — sprzedam. Tel. 51-94-47. 15947 g

SYPIALNIA złota brzoza, stołowy ciemny orzech, inne meble — sprzedam. Próchnika 39 m. 11 (prawa oficyna) od 16—19. 15930 g

SADZONKI chryzantem — sprzedam. Bylinowa 1 b (przy Aleksandrowskiej 194). 14685 g

ULE nowe tanio sprzedam. Tel. 706-43. 15206 g

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Secumit". Warszawa, tel. 10-95-12. 1500 k

ASPARAGUS plumosus i spengeri dwuletnie karpy — sprzedam. Łódź, Beskidzka 136 (Radziecka). Sudaj. 15692 g

SPRZEDAM obrazy olejne ul. Strykowska 65, dolny dzwonek, godz 17—20. 14981 g

DOMEK letniskowy składany typu góralskiego — sprzedam. Tel. 51-97-86, po 17 Sawicki. 16570 g

Pojazdy

„FORDA Capri" — sprzedam lub zamienię. Rokicińska 50. Ryszard Michalak. 16628 g

„POLONEZA" odbiór natychmiast — sprzedam. Oferty „16664". Prasa, Piotrkowska 96

„FORDA Taunusa GXL-1600" — sprzedam. Tel. 871-43. 15928 g

„SYRENĘ 105" (1973) — sprzedam. Tel 482-17. 15913 g

„126p" — wkład notarialnie odstąpię. Odbiór II, III kw. br. Tel. 51-93-90 15940 g

„RENAULT 10" sprzedam. Narutowicza 39 — 12 (garaż). 15937 g

NOWĄ „Zastawę" — sprzedam. Proboszczewice koło Zgierza, ul. Grudzińska 3. Oglądać w sobotę po 16 i w niedzielę. 15935 g

„WARSZAWĘ M-20" — tanio sprzedam. Kupię wkład „Fiata 126 p" — odbiór 1980—1981. Twardowski, Kosynierów Gdyńskich 5. 16031 g

PRZEJMĘ wkład na „Fiata 126 p", „Zaporożca" lub „Syrenę". Tel. 361-18. 15125 g

„SYRENĘ 104" po wypadku pilnie sprzedam. Tel. 616-44. 16213 g

„FIATA 1500" (1973) blacha do remontu — pilnie sprzedam. Tel. 308-47. 15774 g

„FIATA 126 p 650" (1978) — sprzedam. Oferty „14391" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYCZEPĘ osobowo-towarową — sprzedam. Główna 37 (sklep meblowy). 16493 g

USZKODZONE nadwozie „126 p" sprzedam Tel. 51-68-43. 16057 g

KOMPLETNY silnik „Trabanta" — sprzedam. Łódź, Rydzowa 17 m 67. 15916 g

GARAŻ składany — może być z lokalizacją na ul. Rojnej, wał korbowy do „Trabanta" — sprzedam. Tel. 52-42-06. 16018 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie podwozi, profili zamkniętych urządzeniami Valvoline. Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej). Klimkowski. 14945 g

„SYRENĘ 104" — po przeglądzie — tanio sprzedam Królak, ul. Limanowskiego 117 m. 8 a, po 16. 16154 g

„FIATA 126 p S" — sprzedam. Zarzewska 53 m. 223, po 16. 16145 g

„SYRENĘ 105-L" (1978) — sprzedam. Tel. 277-90. 16060 g

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Tel. 207-74. 16039 g

SPRZEDAM „Warszawę 203" silnik i blacharka po kapitalnym remoncie. ul. Postępowa 2 a m. 1. 16034 g

POŁOWĘ wkładu „Fiata 126 p" odbiór 1984 — zamienię na nowego „126 p" lub „Trabanta". Aleksandrowska 110 m. 42. 16153 g

„NYSĘ-Towos" na gwarancji (1979) — sprzedam lub zamienię na „Fiata" Radomsko, Waryńskiego 77, tel. 45-35. 16137 g

„126 p" (październik 1978) — pilnie sprzedam (18.000 km). Łagiewnicka 161. 16136 g

„ZAPOROŻCA" (1978) — sprzedam. Tel. 51-62-06 godz. 10—18. 16027 g

„VW-1200" (1956) — tanio sprzedam. Wólczańska 148 — 52, po 16. 16023 g

„FIATA 126 p" (1976) — sprzedam. Tel. 53-81-09. 16019 g

„126 p" — 650 S (1979) — sprzedam. Oferty „16017" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 125 p — 1500" (1979) — sprzedam. Tel. 52-66-25, po 16. 16016 g

„VW 1302 LS" po wypadku oraz przednie zawieszenie „Austin Mini" — sprzedam. Kasprzaka 18. 16013 g

„MOSKWICZA 407" na części — sprzedam. Kilińskiego 49 m. 48. 15955 g

Lokale

RADIOSTACJA, własnościowe „M-4, telefon, garaż i M-2 zamienię na willę lub segment najchetniej Radiostacja. Oferty „16763" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pilnie garażu — okolice Ronda Titowa. Oferty „16549" Prasa, Piotrkowska 96

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania z telefonem w centrum. Tel. 601-64 do 10.30 od 18.30. 15598 g

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat blacharsko-samochodowy lub wezmę w dzierżawę. Oferty „16360" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 na Żubardziu sprzedam. Oferty „16350" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ 3 pokoje w blokach. Tel. 51-45-15. 16286 g

LOKALU 20 m na cichą pracownię (Polesie) poszukuje. Oferty „16004" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4, 60 m — zamienię na M-2 i M-3. Oferty „16151" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, c.o., 81 m, kwaterunkowe, na 2 pokoje w blokach — mniejszy metraż. Tel. 627-10, do 10, od 20 16044 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje M-3 lub M-3. Tel. 51-60-45 16056 g

MĘŻCZYZNA poszukuje pokoju. Oferty „16077" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

CHEMIA, matematyka. 51-57-47. Architekt. 13055 g

BUŁGARSKI, niemiecki, matematyka, fizyka, Popow. Tel. 888-53. 16066 g

MATEMATYKA uczniom studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 15332 g

PRZYJMĘ pracownika i ucznia do betoniarki oraz dozorce, najchetniej z rejonu Rydzynek. Łódź, Tuwima 30 m. 7. 14014 g

UCZNIA znającego tokarstwo oraz renciste zatrudnię. Warsztat samochodowy, Łódź, Pabianicka 177. 16178 g

MŁODA poszukuje pracy po 16, najchetniej dziewiarstwo reczne, tel. 53-67-89. 16503 g

MŁODY, wykształcenie średnie techniczne podejmie prace chetnie w ogrodnictwie lub hodowli. Oferty „15975" Prasa, Piotrkowska 96.

MURARZ przyjmie prace. Oferty „15976" Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNOPISANIE, Łódź, ul. Retkińska 98 m. 22. 15965 g

NAUCZYCIELI klasy fortepianu w pełnym wymiarze godzin od nowego roku szkolnego 1980 — 1981

ZATRUDNI

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W PIOTRKOWIE TRYB., UL. SŁOWACKIEGO 13. 1597-k

POTRZEBNI kelner-ka i pomoce kuchni. Wiadomość: Próchnika 19 (stołówka), godz. 18—20. 15459 g

AKWIZYTOR przyjmie do rozprowadzania artykuły z branży krawiectwa lekkiego, dziecięcego i bieliźniarstwa. Oferty „15973" Prasa, Piotrkowska 96.

Różne

MONTAŻ karniszy, szafek, pralek automatycznych, zabezpieczanie drzwi. Kaczmarek. Tel. 56-38-91. 15189 g

USŁUGI dekarsko-blacharskie. 435-20 Świderski. 15809 g

ANTENY kolor. UKF. Tel 409-09 Wolniak. 15899 g

NAPRAWA lodówek, 745-83 inż. Wysocki. 16767 g

ZGINĄŁ seter angielski (biały, czarno nakrapiany). Wskazanie miejsca, odprowadzenie — wysoka nagroda. Dostojewskiego 1 m. 7, bl. 127. 16643 g

ZAPALNICZKI — naprawa. Piotrkowska 31, Białkowski 16541 g

WAŁY korbowe MZ-250 fachowo naprawiam. Pabianicka 177. Biernacki. 16177 g

UWAGA! Naprawa elektronicznych kalkulatorów-ków, zasilaczy, przeniesiona z Piotrkowskiej 157 — Piotrkowska 128. Tel. 639-31. 15917 g

MECHANIKA, diagnostyka — regulacje silników, kątów kół, świateł, nowoczesna aparatura diagnostyczna. Naprawy silników, zawieszeń, smarowanie Ptaszyński, Wiskitno Alas 28 (dojazd Dąbrowskiego). 14549 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, pranie dywanów. 52-91-19. Blady. 15606 g

POGOTOWIE USŁUGOWE WPHW TEL. 638-80.

NAPRAWY EKSPRESOWE:
- telewizorów — również tel 467-21 i 734-91
- lodówek
- pralek automatycznych

ZGŁOSZENIA CAŁĄ DOBĘ.

Informacja o usługach 1029-k

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Tel. 53-27-66. Broniecki. 16516 g

FIRANY, zasłony retro — dekorator wnętrz, 53-06-55, Bauer. 15570 g

PRZERÓB złota, Aleksandrów Łódzki, ul. Armii Czerwonej 26, Wróblewski. 3319 g

TELEWIZORY naprawiam. 52-38-07, Grefkowicz. 16760 g

ELEKTRYFIKACJA domków. Skalski, tel. 52-72-01, po 16. 15297 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie samochodów aparatura Valvoline. Gajewski, Mimozy 3C (dojazd Warszawska — Wałbrzyska). 13315 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92, Bednarek. 16133 g

CYKLINOWANIE maszynowe i lakierowanie parkietów. Tel. 56-53-67, Bednarski. 15934 g

EKSPRESOWA naprawa maszyn do szycia. Tel. 51-02-02, Goss. 16290 g

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 51-77-10, Jakson. 16311 g

WYTŁUMIANIE drzwi, ozdobne oraz zabezpieczanie. 52-42-57, po 15. Błaszczyk. 12928 g

POSZUKUJĘ wspólnika bez współpracy, 50 proc rocznie od wkładu. Oferty „16149" Prasa, Piotrkowska 96.

NAPRAWA pralek automatycznych, regeneracja programatorów francuska aparatura „Crouzet", Sp-nia „Elektromet", Punkt Usługowy nr 4, Piaski 4, tel. 56-88-85. 16130 g

PROJEKTY wnętrz, domków, kominków, ekspertyzy, kosztorysy, porady i wykonawstwo z własnych elementów betoniarskich, konserwacja obiektów Łódź, Tuwima 30 m. 7, inż. Jarosław Filipiak — wtorki, piątki, godz. 17—20. 14225 g

LETNISKO nad morzem — czerwiec sierpień wrzesień. Rezerwować tel. 833-21

CHCESZ zeszczupleć przyjedź do Juraty! Informacje: mgr Wójcikiewicz, 84-141 Jurata, ul. Ratibora 25, tel. 55. 1475 k

USŁUGI matrymonialne poleca psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Junona", Przemyśl, skrytka 148 1460 k

JESTEŚCIE samotni — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 513 k

BIURO Matrymonialne „Ewa" szczęśliwie kojarzy małżeństwa. 80-952 Gdańsk 6, skrytka 237. 1438 k

BIURO Matrymonialne „Anna" poleca usługi. 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054. 1410 k

ANDRZEJ Chruściński zgubił legitymację studencką nr 11263/ LAM. 16074 g

PRZYBŁĄKAŁ się spaniel. Piotrkowska 14 m. 7b, Korecka, po 18. 16164 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 12 czerwca 1980 roku o godz 11 w lokalu Instytutu Historii przy ul. M Buczka 27 a, sala 47, odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr ALDONY POBOJEWSKIEJ nt.: „Natura i kultura w poglądach Konrada Lorenza".

PROMOTOR: doc. dr Władysław Krajewski z Uniwersytetu Warszawskiego.

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 1611-k

DOSKONAŁY BIEG L. LANGER PRZEZ PŁOTKI

T. Vigneron odebrał rekord W. Kozakiewiczowi

Podczas rozgrywanych w Paryżu klubowych mistrzostw Francji THIERRY VIGNERON ustanowił rekord świata w skoku o tyczce uzyskując rezultat 5,75. Poprzedni rekord należał od 11 maja do Władysława Kozakiewicza i wynosił 5 72.

Zawody w Paryżu odbywały się w trudnych warunkach atmosferycznych. Vigneron rozpoczął konkurs od wysokości 4,80, którą pokonał w pierwszej próbie. Następnie atakował 5,20 (w drugiej próbie), 5,40 w pierwszej próbie, 5,55 w drugiej i 5,65 w pierwszej. Rekordowa wysokość 5,75 Vigneron pokonał również w pierwszej próbie.

* * *

Lekkoatleci nie mają szczęścia do pogody. Międzynarodowe mistrzostwa Warszawy — odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Zimno, wiatr, deszcz utrudniały uzyskiwanie rekordowych wyników.

Rezultaty osiągnięte w niedzielę na stadionie warszawskiej Skry zasługują na uznanie. Rewelacyjnie pobiegła L. LANGER, która uzyskała drugi rezultat w historii lekkoatletyki światowej na 100 m ppł — 12,51 (wiatr 2 m/sek), ustępujący tylko o trzy setne sekundy rekordowi G. Rabsztyn. Wyprzedziła ona E. Rabsztyn 12,90 i Z. Bleiczyk 12,91. (Rekordzistka świata G. Rabsztyn nie startowała w tym biegu). Wiele oklasków zebrał M. Woronin, który ma obecnie olbrzymią przewagę nad konkurentami krajowymi. Wygrał 100 m w 10,19, a na 200 m ustanowił rekord życiowy 20,49. Trener T. Cuch spodziewał się rekordów Polski.

Przygotowująca się do kolejnej Olimpiady I. Szewińska zaprezentowała się warszawskiej publiczności doskonale. 100 m przebiegła w 11,14 (wiatr +3,4 m/sek.), a 200 m wygrała w 22,86. W skoku w dal A. Włodarczyk po znakomitej serii 6,62, 6,41, 6,55, 6,57, 6,35 zajęła pierwsze miejsce. Skok w dal mężczyzn stał pod znakiem rywalizacji A. Klimaszewskiego i St. Jaskułki. Wygrał Klimaszewski, który w ostatnim skoku osiągnął 8 m wyprzedzając swego konkurenta o 5 cm.

J. Wszoła mimo fatalnej pogody uzyskał 2,25. Wysokość 2,18 pokonał w pierwszym skoku, 2,25 także. Wł. Kozakiewicz nie wziął udziału w zawodach wskutek kontuzji. Zwyciężył 21-letni M. Kolasa — 5,15.

* * *

Na tartanie Skry wystąpili także lekkoatleci łódzcy oraz z sąsiednich województw. Reprezentantka ŁKS — E. Stachurska zajęła 2 miejsce w biegu na 200 m z czasem 23,6. W drugim biegu mężczyzn na 400 m zwyciężył jej klubowy kolega — R. Siedlecki z czasem 47,31. E. Stachurska była również druga na 100 m (z I. Szewińską) uzyskując czas 11,41. Bieg na 5 km wygrał sieradzanin — J. Pawliński, przebiegając ten dystans w czasie 14,06,6.

* * *

Ireneusz Golda z poznańskiego Orkanu ustanowił rekord Polski w rzucie młotem wynikiem 74,42 m. Jest to wynik o 20 cm lepszy od dotychczasowego rekordowego wyniku należącego do tego samego zawodnika.

Wynik swój Golda uzyskał podczas rozegranych w Poznaniu zawodów lekkoatletycznych juniorów — małego memoriału im. J. Kusocińskiego.

Święto szkolnego sportu

Malowniczy stadion AZS przy ul. Lumumby był miejscem uroczystego podsumowania współzawodnictwa młodych sportowców woj. łódzkiego w „Sztafecie olimpijskiej Moskwa — 80" i XI Łódzkiej Olimpiadzie Młodzieży Szkolnej. Godzi się przypomnieć, że w obu tych interesujących i ze wszech miar pożytecznych imprezach uczestniczyło w eliminacjach i finałach tysiące uczniów łódzkich szkół. Młodzi sportowcy uzyskali wiele wartościowych wyników, dowodzących o dobrej pracy szkoleniowej ich wychowawców i trenerów. Podkreślili to w czasie uroczystości przewodnicząca ZW SZS — A. Skonieczka. Mówił o tym także w swoim wystąpieniu kurator m. Łodzi — T. Podwysocki.

Znicz zapalił obiecujący młody lekkoatleta uczeń XXVI LO B. Jachowicz, olimpijski apel odczytała koleżanka po fachu — J. Kucharska z XX LO a meldunek o rezultatach rywalizacji młodych sportowców złożył w towarzystwie swoich kolegów W. Maciejczyka i M. Szulca czołowy pływak MKS Trójka, uczeń III LO — J. Kawecki.

Puchar przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi za zwycięstwo w rywalizacji dzielnic zdobyły Bałuty wyprzedzając Górną (nagroda prezydenta m. Łodzi) i Polesie (puchar kuratorium). W klasyfikacji klubowej zwyciężył ŁKS przed Włókniarzem i Widzewem.

Natomiast pucharami TPPR wyróżniono Szkołę Podstawową nr 99 i XXVI LO. Drugie lokaty we współzawodnictwie sztafety olimpijskiej zajęły SP-55 i ZSHandl. — 2, a trzecie SP-164 i ZSZ — 2 w Zgierzu. Wyróżniono także Zbiorczą Szkołę Gminną w Pabianicach oraz Międzyszkolny Ośrodek Sportowy i Pałac Młodzieży im. J. Tuwima.

Barwna defilada młodych sportowców oraz efektowny pokaz przedszkolnej dziatwy z PP nr nr 33, 125, 53, 159 i 175 (prowadzony przez B. Adamską) uświetnił sportowe święto łódzkiej młodzieży, w którym uczestniczyli m. in. sekretarz KŁ PZPR — J. Grabowski, przewodniczący WK SD, wiceprezydent m. Łodzi — Z. Polit, prezes WK ZSL — F. Lesińska oraz wiceprzewodniczący ŁR FSZMP — J. Janas.

Z Warszawy do Łodzi w deszczu i pod wiatr

Skuteczny finisz K. Sujki

Z udziałem 99 kolarzy odbył się wczoraj na trasie Warszawa — Łódź doroczny wyścig szosowy o mistrzostwo CRZZ. Triumfatorem imprezy został reprezentant na tegoroczny Wyścig Pokoju, zawodnik łódzkiego Społem — Krzysztof Sujka.

Na całej trasie kolarze walczyć musieli nie tylko z deszczem ale i silnym, momentami wiejącym od czoła wiatrem. Po 40 kilometrach wspólnej jazdy z peletonu urwała się 9-osobowa grupa, która mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych prowadziła wyścig. Na ul. Strykowskiej wyskoczył do przodu K. Sujka i przy wjeździe na tor przy ul. Północnej uzyskał nad ścigającymi go kolegami prawie 200-metrową przewagę. Na drugim miejscu finiszował Z. Szczepkowski (Legia W-wa), a na trzecim — A. Jopek z poznańskiego Stomilu. A oto dalsza kolejność wyścigu: 4) I. Gowarek (Legia), 5) M. Dynaryjski, 6) J. Bogdański (obaj Społem), 7) B. Olejnik (Moto Jelcz), 8) J. Klat (Włókniarz), 9) M. Kołetek (Korona Kielce), 10) R. Węglewski (Polonez), 11) K. Franiak (Społem), 12) W. Strągowski (Orzeł — WAM), 13) Z. Lisiecki (Społem).

Drużynowo triumfowali kolarze Społem wyprzedzając stołeczną Legię i łódzkiego Włókniarza.

(wrób)

* * *

Grupa polskich kolarzy uczestniczy także w wyścigu międzynarodowym dookoła Austrii. Drugi etap tej imprezy prowadzący z Wiednia do Linzu (173 km) wygrał R. Szurkowski wyprzedzając na finiszu dużą grupę rywali. Na 10 miejscu zakończył etap J. Pożak.

* * *

Zakończony w Dębicy wyścig szosowy „Szlakiem gen. Waltera" wygrał F. Ankudowicz (Stomil Dębica) przed S. Czaja (Stomil) i J. Faltynem (Dolmel).

* * *

W Stoke zakończył się siódmy etap wyścigu dookoła Anglii. Trasę długości 102 km najszybciej pokonał S. Nikitienko (ZSRR) wyprzedzając Adamsona (Szwecja) oraz swego kolegę z drużyny A. Jarkina. Czwarty był L. Michalak.

Wysokie miejsce w klasyfikacji indywidualnej stracił Cz. Lang, który po defekcie odpadł z czołowej grupy przyjeżdżając na mete ze stratą 12 minut do zwycięzcy. Liderem wyścigu jest nadal Miszczenko, na drugie miejsce awansował Skoda (CSRS), a J. Jankiewicz zajmuje piąte miejsce.

* * *

W ostatnim dniu rozgrywanych w Tomaszowie międzynarodowych kolarskich mistrzostw Zrzeszenia Sportowego „Start" odbyły się wyścigi szosowe.

Seniorzy ścigali się na dystansie 103 km. Wygrał St. Grochowski (Start Piotrków) przed R. Wojciechowskim (WTC Warszawa) i G. Sowikiem (Start Tomaszów). Wśród juniorów wygrał B. Nawrocki (Start P.) a wyścig juniorów młodszych — M. Tyrała (Start T.).

NA DYNASACH

Na torze kolarskim Nowe Dynasy w Warszawie odbyły się w sobotę zawody o nagrodę „Prasy". Z powodu bardzo trudnych warunków atmosferycznych rozegrano tylko dwie konkurencje. Pozostałe odbędą się w późniejszym terminie. Wyścig trójkami na 1 km (tzw. włoski) — o nagrodę „Przeglądu Sportowego", zakończył się zwycięstwem pierwszego zespołu kadry w składzie: Z. Piątek, B. Kocot, A. Michalak. Trójka ta uzyskała czas 1.08,0 wyprzedzając kadrę II — 1.08,9 oraz Społem — 1.10,1. Piąte miejsce w tej konkurencji zajęła drużyna USA w czasie 1.10,6.

W wyścigu na 2 km dwójkami, triumfowała para Z. Woźnicki, J. Sałach Kadra I — 2.24,9 przed Kadrą II (M. Kulesza, A. Pajor) — 2.25,4 oraz Kadra III (W. Mokiejewski, S. Janowski) — 2.31,6.

Rozegrano także eliminacje sprintów, w których po pierwszej serii prowadzili S. Żak (Ogniwo) J. Kałużny (Gryf) oraz D. Kustosz (Żyrardowianka) — wszyscy po 3 pkt.

3 czerwca na torze helenowskim w Łodzi odbędą się zawody sprinterskie o Puchar Europy.

Paniom — brawo!

Na 120-kilometrowej trasie prowadzącej szosami woj. łódzkiego i sieradzkiego odbył się wczoraj doroczny, trzeci już z rzędu samochodowy „Rajd malucha". Startowało 79 załóg (w tej dziedzinie padł rekord), a do mety dojechało bez spóźnień zaledwie 10 samochodów. Wśród nich jedyna żeńska załoga Dorota Micka — Alina Marciniak, zajmując w generalnej punktacji piąte miejsce. W klasyfikacji tej zwyciężyli J. Mroczkowski z P. Ciężkim, zdobywając główna nagrode, puchar dyr. WKFSiT — H. Grendy. A oto najlepsi w poszczególnych klasach: kl. 1 — A. Kopczyński z Małgorzatą Marcinkowską, kl. 2 — J. Mroczkowski z P. Ciężkim, kl. 3 — A. Frymus z P. Silwą, kl. 4 — P. Cygan z J. Gojawiczyńskim, kl. 5 — Lech i Anna Gleizakowie.

W rajdzie pn. „Śladami maluchów" triumfowali Cygan — Gojawiczyński na „Fiacie 127p".

Dziennikarze za kierownicą

Tradycyjnie już, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka działacze Auto-Moto-Klubu przy SDP i Społecznego Komitetu Akcji „Stop! Dziecko na drodze" zorganizowali gwiaździsty zjazd dziennikarski. Tegoroczna impreza odbyła się w Skierniewicach. Zgodnie z regulaminem uczestnicy zjazdu wykazać się musieli pracą społeczną na rzecz poprawy bezpieczeństwa dzieci na drogach i ulicach.

Natomiast w sobotę zasiedli za kierownicami, by spróbować swych sił w próbie sportowej. Trasa rajdu wynosząca prawie 120 km (wytyczył ją M. Witke z Automobilklubu Łódzkiego) wiodła ze Skierniewic przez Mszczonów, Puszcze Mariańską, Żyrardów, Nieborów i urozmaicona była wieloma próbami sprawnościowymi.

W klasie „A" zwyciężyła jadąca „maluchem" załoga warszawska T. Puźniak — W. Budyński. Na punktowanych miejscach dojechali do mety broniący barw „DP" red. red. J. Cyperling, W. Wróbel, Z. Szczepaniak wyprzedzając m. in. „team" „Naszego Życia" w składzie J. Bek B. Dmochowski.

Natomiast w klasie „B" „złoto" przypadło W. Binderowi, a „braz" W. Popławskiemu (obaj ze Skierniewic). Szóstą lokatę w tej klasie „zarezerwowali" sobie bracia Rojek. Tyle, że nie ci z „Przekroju" a z „Głosu Włókniarskiego".

Miano najlepszej załogi żeńskiej rajdu przypadło łodziankom red. red. Magdalenie Szuster z „Naszej Trybuny" i Grażynie Papier z Polskiego Radia, a Grand Prix rajdu wręczono red. Marianowi Pachni z Gdańska.

NA POMOŚCIE W MONTREALU

W Montrealu zakończyły się mistrzostwa świata juniorów w podnoszeniu ciężarów. W dwóch ostatnich kategoriach — 110 kg i ponad 110 kg triumfowali reprezentanci ZSRR przerywając tym samym zwycieską passe zawodników bułgarskich, którzy zdobyli w Montrealu aż osiem tytułów mistrzowskich.

W wadze 110 kg bardzo dobrze spisał się Polak J. Jonek, który rezultatem 327,5 kg wywalczył srebrny medal w dwuboju. Jonek zdobył także srebrne medale w obu bojach ustępując tylko radzieckiemu zawodnikowi L. Kapłunowi wyraźnie przewyższającemu umiejętnościami rywali w tej wadze.

W wadze powyżej 110 kg pierwsze miejsce zajął także reprezentant ZSRR — W. Mosibit — 392,5 kg. Piąte miejsce zajął w tej wadze Polak T. Łapiński 322,5 kg.

J. Bak zdobył brązowy medal w dwuboju w wadze do 90 kg uzyskując rezultat 327,5 kg. Zwyciężył R. Radew (Bułgaria) — 375 kg a srebrny medal zdobył J. Zacharewicz (ZSRR) — 370 kg.

LEGIA — ŁKS 0:1 (0:1)

Nadal szansa na puchar UEFA

W sobotę na swoim stadionie warszawska Legia podejmowała ŁKS. Był to ostatni z zaległych meczów wiosennej rundy rozgrywek Spotkanie zakończyło się zasłużonym, choć niespodziewanym zwycięstwem łódzkiej jedenastki 1:0 (1:0). Bramkę w 22 min. spotkania strzelił Galant. Żółtą kartkę otrzymał Bulzacki. ŁKS: Konieczny — Chojnacki, Bulzacki, Komorowski, Galant — Molenda, Dziuba, Filipiak — Nowak (od 78 min. Płachta), Sławuta, Terlecki. LEGIA: Kazimierski — Topolski, Janas, Załężny, Milewski (od 70 min. Adamczyk) — Baran, Tumiński (od 46 min. Oblewski), Majewski — Kakietek, Miłoszewicz, Okoński.

Przyznam się, że nie należałem do optymistów przed tym pojedynkiem. W łódzkim zespole nie mogli przecież grać Drozdowski, Ostalczyk, Sobol i Woziński (co prawda i w Legii zabrakło Kusty — za żółtą kartkę oraz środkowego napastnika Sikorskiego, który otrzymał czerwoną kartkę w towarzyskim spotkaniu drużyn młodzieżowych z Bułgarią). A tymczasem bezbronna owieczka, za jaką uważano ŁKS, dała lekcje gry w piłkę nożną klubowi, który coraz częściej nazywany jest polskim „Cosmosem".

Łódzka jedenastka była w tym spotkaniu zespołem wyraźnie lepszym, Błędne posunięcie trenera L. Brychczego (przesunięcie na środek ataku Miłoszewicza) spowodowało, że właśnie ŁKS uzyskał w środkowej strefie boiska przewagę. Piłkarz Legii — Tumiński nie wywiązywał się bowiem z funkcji rozgrywającego pomocnika i słusznie został zmieniony w drugiej połowie meczu.

Już w pierwszej natomiast części gry, można się było zorientować, że ŁKS może pokusić się o zdobycie obydwu punktów. Łodzianie prezentowali się lepiej pod względem szybkości, wytrzymałości i rozumienia wartości kolektywnej gry. W 22 min. stadion Legii zaległa cisza: Terlecki dość długo zwlekał z wykonaniem rzutu rożnego; gdy zauważył nadbiegającego Galanta, kapitalnie nagrał mu piłkę na strzał z woleja; potężna „bomba" i piłka grzęźnie w siatce Kazimierskiego. Siedzący obok mnie red. Biliński z „Trybuny Ludu" krótko komentuje: „Bramka miesiąca"!

ŁKS zachęcony tym powodzeniem przeszedł do jeszcze śmielszych ataków. W 24 min. Molenda po solowym rajdzie minimalnie przenosi piłkę nad poprzeczka. W 32 min. meczu Dziuba idealnie wystawia piłkę Nowakowi; bramkarz Legii skraca kąt strzału wybiegiem, a piłka uderzona przez Nowaka trafia w słupek. Później w solowym rajdzie widzimy Terleckiego, lecz jego podanie do nadbiegających partnerów umiejętnie blokują warszawscy obrońcy.

W następnych 45 minutach meczu Legia tylko na początku podrywa się do ataku, lecz bez widocznych efektów. ŁKS tylko w 67 min. przeżywa gorące chwile, kiedy Filipiak w ostatniej chwili blokuje strzał Miłoszewicza, ale przez większą część pojedynku obserwujemy znakomitą grę „w dziada" w wykonaniu łódzkiego zespołu. Masażysta ŁKS — Waldemar Dyba obliczył, że w niektórych momentach łodzianie byli w posiadaniu piłki przez... dwie minuty, co jest rzadkością na boiskach ekstraklasy.

Gratulacje dla zespołu i dla trenera Mariana Geszke, który tym razem debiutował w ekstraklasie w samodzielnej roli i poprowadził do zwycięstwa zespół (trener J. Walczak pozostał chory w domu). Łodzianie sprolongowali zatem swe szanse na udział w rozgrywkach pucharu UEFA. Nie naprawdę jeszcze w tej kwestii nie zostało wyjaśnione. Trzeba tylko grać i skrzętnie gromadzić punkty. Całemu zespołowi należą się słowa uznania za ambitną grę.

Najwyższą notę wystawiłbym Markowi Dziubie, który był chyba najlepszym zawodnikiem na boisku. Niewiele ustępowali mu Terlecki, a także Galant, który w drugiej połowie meczu był już mniej widoczny. Został zresztą w ocenie telewizji najlepszym piłkarzem spotkania, na co niewątpliwie miał wpływ piękny strzał.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja. Otóż uważnym obserwatorem tego pojedynku był trener Kazimierz Górski, który przyjechał na urlop do kraju. Ponoć drzwi jego mieszkania nie zamykają się i co chwilę odwiedzają go wysłannicy klubów z całej Polski. Największe szanse — gdyby wierzyć plotkom — ma warszawska Legia.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Szombierki już mistrzem

Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy, tytuł mistrza Polski zapewnił sobie zespół Szombierek Bytom. Przesądził o tym wynik zaległego meczu Legia — ŁKS, wygranego przez łodzian 1:0.

Szombierki mają aktualnie 7 pkt. przewagi nad drugim w tabeli Śląskiem Wrocław i są już poza zasięgiem rywali.

Mistrzowski tytuł zdobyła jedenastka Szombierek zasłużenie, choć nikt chyba z fachowców i kibiców, przed rozpoczęciem rozgrywek, nie przewidywał takiego rozstrzygnięcia. Pod wodzą młodego trenera, wielokrotnego reprezentanta Polski H. Kostki, „drużyna bez gwiazd" okazała się bezkonkurencyjną w rywalizacji najlepszych drużyn ekstraklasy. Od początku rozgrywek Szombierki plasowały się w ścisłej czołówce, prowadziły na półmetku, a wiosną powiększyły jeszcze przewagę nad rywalami.

Największy udział w sukcesie Szombierek mieli tacy piłkarze, jak: W. Surlit, J. Sobol, H. Sośnica, A. Mierzwiak, R. Wojtowicz, J. Sroka, S. Herisz, P. Janik, E. Nagiel, St. Kwaśniowski, W. Rabenda, B. Włodarczak, G. Skiba.

Szombierki Bytom reprezentować będą polski futbol w pucharze Europy, po raz pierwszy w historii tego klubu. W pucharze zdobywców pucharów wystąpi Legia Warszawa, a o dwa miejsca w pucharze UEFA ubiegają się: Śląsk, Widzew, Odra, Wisła, Górnik i ŁKS.

Po meczu Legia — ŁKS tabela I ligi przedstawia się następująco:

1) Szombierki	38:16	41—22
2) Śląsk	31:23	34—30
3) Legia	30:24	33—30
4) Widzew	30:24	40—38
5) Odra	30:24	20—20
6) Wisła	29:25	52—36
7) ŁKS	29:25	35—38
8) Górnik	29:25	36—38
9) Ruch	27:27	38—37
10) Arka	27:27	28—27
11) Zagłębie	26:28	34—29
12) Lech	26:28	31—31
13) Stal	24:30	28—30
14) GKS Kat.	21:33	30—39
15) Zawisza	20:34	32—48
16) Polonia	15:39	22—43

CONCORDIA PRZEGRAŁA W STALOWEJ WOLI

Kolejny punkt pabianickiego Włókniarza

Pabianicki Włókniarz znów zagrał niezwykle ambitnie, wywożąc z Gdańska remisowy wynik w meczu z tamtejszym Stoczniowcem 1:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Stoczniowca — Frenkiel (w 4 min.) a dla pabianickiego Włókniarza — Rutkowski (w 39 min. z karnego).

Włókniarz wystąpił w Gdańsku w składzie: Stefańczyk — Kubasiewicz (od 24 min. Zell), Tokarczyk, Palmowski, Kukiela — Rumiński, Rutkowski, Sotyn, Krawiec — Klimas, Klimaszewski (od 27 min. Mantaj).

Podopieczni trenera J. Rejdycha stracili bramkę już w czwartej minucie, a padła ona po skutecznym strzale Frenkla, który otrzymał piłkę od kolegi egzekwującego rzut wolny. Włókniarze nie załamali się jednak utratą bramki, organizując dość często groźne kontrataki. W 39 minucie jeden z nich zakończył się sfaulowaniem na polu karnym Rumińskiego. Zarządzona przez sędziego „jedenastka" została zamieniona na wyrównującą dla pabianiczan bramkę przez Rutkowskiego.

Po przerwie Stoczniowiec postawił wszystko na jedną kartę, ustawicznie przeprowadzając zmasowane ataki. Pabianiczanie skutecznie jednak rozbijali akcje. Doskonale spisywali się obrońcy Włókniarza oraz bramkarz Stefańczyk. Mało, pabianiczanie mogli również zdobyć drugiego gola, ale do piłki strzelonej przez Klimaszewskiego (działo się to w 83 min.) nie doskoczył żaden z jego kolegów.

Włókniarz pozostawił w Gdańsku dobre wrażenie, a wśród swoich kibiców nadzieje na uratowanie się przed degradacją z drugiej ligi. Przypomnijmy, że w tej rundzie mistrzowskich spotkań Włókniarz przegrał tylko jedno spotkanie (w Bydgoszczy z Chemikiem), a stało się niemal już tradycją, że każdy wyjazd, to jeden punkt więcej w bilansie drugoligowym. Najlepszym zawodnikiem na boisku uznano Rumińskiego. Zresztą przeciwnicy jak mogli starali się „neutralizować" pabianickiego pomocnika. (Dowodem tego są liczne sińce na nogach tego piłkarza). Konsekwencją zbyt twardej gry gdańszczan było odnowienie się kontuzji nogi Klimasowi. Za tydzień kibice Włókniarza będą mieli okazję obejrzeć w kolejnym spotkaniu gdańską Lechię. Mecz odbędzie się w Pabianicach. (now)

PRZEGRANA W STALOWEJ WOLI

Niepowodzeniem zakończył się wyjazd jedenastki piotrkowskiej Concordii do Stalowej Woli. Piotrkowianie mając tam za przeciwnika Stal doznali porażki 2:3 (1:2).

Bramki zdobyli dla Włókniarza — Krysiak (w 42 min.) i Bąbel (w 80 min.), a dla gospodarzy: Szopa (w 10 min.), Bryła (w 28 min.) i Miler (w 50 min.).

27 kolejka drugoligowych spotkań w grupie I wyjaśniła sprawę kandydatów do awansu. Bałtyk Gdynia wygrywając ze Stalą Szczecin zwiększył swoje szanse ubiegania się o miejsce w ekstraklasie. Przesadzony jest już spadek wrocławskiej Odry. Drugi „towarzysz niedoli" wrocławian jest jeszcze nie znany. Los spadku wisi nad 7 jeszcze zespołami.

W grupie II sprawa już zapadła tydzień temu, jeśli chodzi o awans. (Motorowi już odśpiewano sto lat). Natomiast gorąco jest w dole tabeli, gdzie widmo degradacji nie pozwala spać spokojnie piłkarzom GKS Jastrzebie, Avii Świdnik, Starowi ze Starachowic, częstochowskiemu Rakowowi i stołecznemu Polonezowi. A oto wyniki i tabele drugoligowe po 27 kolejce mistrzowskich spotkań:

GRUPA I

Piast — Odra Wrocław 0:0
Małapanew — Chemik Bdg. 2:2 (2:1)
ROW — Moto Jelcz 1:0 (1:0)
Stoczniowiec — Włókniarz Pab. 1:1 (1:1)
Zagłębie Wlb. — Pogoń Sz. 1:0 (0:0)
Stal Sz. — Bałtyk 0:1 (0:0)
Stilon — Górnik Wlb. 2:1 (1:0)
Lechia — Olimpia 1:0 (1:0)

TABELA

1. Bałtyk	38:16	33—19
2. Zagłębie	36:18	35—16
3. Stocznia	33:21	31—22
4. Górnik	31:23	31—18
5. Stoczniowiec	28:26	27—24
6. Lechia	28:26	28—27
7. Olimpia	28:26	24—29
8. Piast	27:27	31—24
9. Moto	25:29	26—26
10. Pogoń	25:29	24—25
11. Stilon	25:29	21—23
12. Chemik	24:30	22—28
13. Włókniarz	24:30	23—32
14. Małapanew	23:31	22—35
15. ROW Rybnik	22:32	26—26
16. Odra	15:39	16—47

GRUPA II

Stal St. W. — Concordia 3:2 (2:1)
Star — GKS J. 1:0. (0:0)
Raków — Hutnik 1:0 (0:0)
Cracovia — Polonez 3:0 (0:0)
GKS Tychy — Avia 2:1 (1:1)
Ursus — Motor 1:1 (1:0)
Gwardia W-wa — Radomiak 1:0 (0:0)
Broń — Resovia 1:0 (0:0)

TABELA

1. Motor	44:8	54—16
2. Gwardia	35:19	44—19
3. Cracovia	33:21	38—30
4. Stal	31:23	35—26
5. Broń	30:24	34—32
6. GKS Tychy	27:27	34—36
7. Radomiak	27::27	30—33
8. Resovia	25:29	28—33
9. Ursus	25:29	28—35
10. Concordia	25:29	27—39
11. Hutnik	24:30	33—37
12. Polonez	23:31	34—45
13. Raków	22:32	22—35
14 Star	21:31	28—39
15. Avia	20:34	24—39
16. GKS J.	18:36	29—31

Fibak w ćwierćfinale

Znakomicie spisuje się W. Fibak w tegorocznych międzynarodowych mistrzostwach Francji, rozgrywanych na kortach Rolanda Garrosa w Paryżu. Polak pokonał w czterech setach Australijczyka P. Macnamee 6:4, 6:4, 6:7, 6:3. Warto przypomnieć, że Australijczyk był autorem jednej z największych niespodzianek w tegorocznym turnieju. W poprzedniej rundzie wyeliminował bowiem Amerykanina McEnroe.

17 tys. widzów zebrało się na trybunach Lirtu centralnego, aby oglądać najciekawszy pojedynek dnia J. Connorsa (USA) — Y. Noah (Francja). Wygrał Connors 7:5, 6:4. W trzecim secie jego przeciwnik doznał kontuzji i zrezygnował z dalszej gry.

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

4 — 17 — 19 — 24 — 29 — 32
dod. 23

II LOSOWANIE

6 — 35 — 41 — 43 — 46 — 48

Banderola: 9184.

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE

1—6—21—27—32—35

II LOSOWANIE

9—11—13—18—27—31
dod. do 5, 4 i 3 traf. 10

Przydział na „FIATA 126p" — 164.611.

Samochód „SYRENA 105" — 460.044

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 645-85. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-38 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 278-97 Dział Ogłoszeń 811-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-66 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 96.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch" Łódź.